

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek August Chełkowski).

Marszałek August Chełkowski:

Dzień dobry państwu. Przystępujemy do obrad, wznawiamy je.

Nie ma jeszcze materiałów z Komisji Gospodarki Narodowej dotyczących budżetu, tak więc proponuję przejście do drugiego punktu porządku dziennego. Do pierwszego punktu wrócimy po otrzymaniu materiałów. Potem zaś będziemy głosowali nad obydwoma punktami, po kolei.

Punkt drugi porządku dziennego to stanowisko Senatu w sprawie projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącej założeń polityki pieniężnej na rok 1992.

Proszę panią dyrektor Gronkiewicz-Waltz o przedstawienie tych spraw. Dziękuję bardzo.

Proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawię Wysokiej Izbie założenia polityki pieniężnej w dość skróconej formie, gdyż otrzymali je państwo, panie i panowie senatorowie, wcześniej w pełnej postaci. Przedstawię również plan działania narodowego banku centralnego w trochę innej dziedzinie – usprawnienia funkcjonowania bankowości.

Podstawowym celem polityki pieniężnej w 1992 r. będzie kontynuowanie polityki trudnego pieniądza, z zachowaniem jednakże niezbędnej elastyczności, uwzględniającej potrzebę wspomagania przez system bankowy programów restrukturyzacyjnych wspierających wzrost podaży towarów i usług. Realizacja tego rodzaju polityki powinna spowodować pod koniec roku stabilizację siły nabywczej złotówki na rynku wewnętrznym oraz zapewnić dostateczną ochronę pozycji waluty krajowej w stosunku do walut obcych.

Przyjęliśmy projekcję podaży pieniądza, opierając się na kształtowaniu się produktu globalnego brutto, cen towarów i usług, jak również wielkości deficytu budżetowego i stanu rezerw zagranicznych. Założyliśmy w związku z tym, że w bieżącym roku nastąpi częściowa, niewielka odbudowa zasobów pieniężnych przedsiębiorstw i ludności, w wyniku czego realny wzrost podaży pieniądza krajowego zwiększy się o 6%. Przypominam, że w zeszłym roku wystąpił tu realny spadek o 8%. Ze względu na fakt, że system bankowy będzie musiał finansować deficyt budżetowy, oraz ze względu na potrzebę zapobieżenia ponadplanowemu wzrostowi podaży pieniądza, przyjęto w projekcie, że dopuszczalne rozmiary przyrostu zadłużenia kredytowego ludności i gospodarki wyniosą nie więcej niż 80 bln zł.

Z kolei ta suma, tzn. 80 bln zł, czyli o 3,6% więcej – zapoznałam się już z uwagami Senatu na ten temat – stanowi bezpieczną granicę. Jest to lekki przyrost i ponad to nie możemy kreować pieniądza, bo powodowałoby to inflację – tak wynika z naszych analiz.

Mogę przy tym od razu odpowiedzieć na pytanie Wysokiej Izby, jak wygląda kwestia udziału kapitalizowanych odsetek. Otóż, jest to suma 12 bln zł, mieszcząca się w tych 80 bln zł: 7 bln zł przypada na kredyty mieszkaniowe – nie możemy od nich odstąpić – natomiast 5,6 bln zł to inwestycje centralne, których nie można przerwać – oczywiście mieszczą się w tej podaży. Nie jest to tak bardzo duży procent.

Łącznie zatem z kredytem dla budżetu systemu bankowego, którego przewidywane rozmiary wraz z zadłużeniem z tytułu zakupu przez banki bonów skarbowych wynoszą ponad 50 bln zł, podaż pieniądza nie powinna przekroczyć 127 bln zł. To jest maksimum. Gdyby na rynku pieniężnym działo się coś, co powodowałoby, iż wskaźniki byłyby gorsze i rosłaby inflacja, to ograniczymy tę podaż pieniądza. Owe 127 bln zł to jest górna granica całej podaży, liczona razem z przyrostem rezerw zagranicznych i aktywami krajowymi netto.

Jeśli chodzi o finansowanie deficytu budżetowego, to nastąpi ono w drodze zakupów przez

(prezes H. Gronkiewicz-Waltz)

bank centralny bonów skarbowych, do 20 bln zł w skali rocznej. To stanowi 1/3 planowanego na rok bieżący deficytu.

Sytuacja jest pod pewnym względem lepsza niż w zeszłym roku, ponieważ aż 60% deficytu - wtedy nie planowanego, bo w zeszłym roku deficyt narastał, jak pamiętamy, zupełnie bez planu - było finansowane przez NBP nie w formie stosowanej w gospodarce rynkowej, czyli przez zakup do skarbu państwa bonów skarbowych, ale po prostu w formie rachunku, inaczej mówiąc - gotówką. Tak więc pod względem kontroli pieniądza sytuacja jest znacznie lepsza.

Poza tym przewiduje się ograniczenie rozmiarów kredytu refinansowego, którego przyrost zostanie utrzymany tylko w stosunku do niezbędnych, kontynuowanych inwestycji centralnych. W ten sam sposób postępowaliśmy w zeszłym roku.

Banki będą mogły zadłużać się w banku centralnym w drodze zaciągania kredytu redyskontowego i lombardowego. Dzięki zmianie prawa bankowego NBP może w pełni legalnie stosować pułapy kredytowe, które są bardzo dobrym instrumentem działania w przypadku nadmiernego wzrostu podaży pieniądza. Punkt ciężkości zostanie więc przesunięty z kredytu refinansowego na kredyt redyskontowy. Podstawową stopą procentową banku będzie stopa redyskontowa.

Często jest sprawą dyskusyjną, także w uwagach Wysokiej Izby, pytanie co będzie wyznacznikiem tej stopy. Otóż, wyznacznikiem stopy redyskontowej będzie wysokość oprocentowania lokat na rynku międzybankowym oraz wielkość aktualnego i prognozowanego wskaźnika inflacji.

Często pojawiają się pytania - zarówno w Sejmie, jak i tutaj w komisji senackiej - o ewentualną waloryzację zamiast stopy realnej. Otóż, jeżeli weźmiemy pod uwagę długi okres, to waloryzacja jest dla dłużnika niekorzystna. W miarę upływu czasu musi on bowiem spłacać coraz więcej. Poza tym powoduje to ograniczenie płynności banków. Nie mogą one płacić odpowiednich odsetek od depozytów, takich żeby ludzie chcieli oszczędzać w złotówkach i składać je w banku. Jeśli stopa procentowa kredytów byłaby dużo niższa, to z czego banki miałyby opłacać depozyty? Nie chcemy przecież powrotu do dolaryzacji. Do takiej sytuacji, jaka trwała przez ostatnie kilkadziesiąt lat, gdy wszyscy lokowali swoje zasoby w dolarach, nie zaś w złotówkach.

Z tego względu w długim okresie stopa procentowa musi być realna. Ona może się czasami zerować, czy nawet być ujemna w ciągu miesiąca, ale w długim okresie musi być realna, bo nie ma innej możliwości funkcjonowania banków.

Poza tym - tak jak mówię - po dokładnym przeliczeniu i wyliczeniu okazuje się, że na dłuż-

szą metę, w drugim, trzecim roku dłużnik jest znacznie bardziej obciążony przez rewaloryzację niż przez stopę procentową, o której już na początku wie, jaka będzie przez cały czas.

NBP będzie podejmować działania wspierające poczynania banków, które będą się angażować w przedsięwzięcia restrukturyzacyjne. Będzie w związku z tym również współpracować z ministrami finansów i przekształceń własnościowych w tym celu, by stwarzać bankom warunki umożliwiające podejmowanie renegocjacji istniejącego zadłużenia przedsiębiorstw. Już teraz podejmowane są oddolnie takie działania. Są spotkania... Może powiem w celu poinformowania Wysokiej Izby, jak to się odbywa? Są spotkania firm konsultingowych, restrukturyzacyjnych, które zapraszają dłużnika, wszystkich wierzycieli, pokazują, że bankom się opłaca restrukturyzować te długi, bo inaczej i tak nie otrzymają z powrotem kredytów. To jest szansa w działaniu oddolnym. Będziemy to wspierać, pewnymi nieformalnymi odziaływaniami po prostu po to żeby, pomóc rozbić tę pętlę zadłużenia, która szalenie - jak Wysoka Izba zdaje sobie z tego sprawę - utrudnia działalność gospodarczą i działalność finansową.

Jest jeszcze też dość interesujący - znam tylko wstępne zarysy - program pomocy Banku Światowego w tym zakresie. Mianowicie będzie pomoc właśnie dla banków, jeśli chodzi o przecięcie tych pętli zadłużeniowych, nawet z nadzieją - jeśli będzie to dobrze rozwiązane - na kapitalizowanie naszych banków. Ponieważ było takie pytanie, dlatego od razu to uzupełniłam.

Jeżeli chodzi o kredyty dla rolnictwa, to preferencje będą polegać w bieżącym roku na przyznawaniu ze środków budżetu państwa - banki nie mają takich środków - dopłat do odsetek od kredytów udzielanych przez banki w tych obszarach. Dopłaty zapewnią bankom bieżące wyrównywanie różnic między odsetkami należnymi a faktycznie uzyskiwanymi.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to podjęte zostały pewne, bezpieczne jeszcze dla podaży pieniądza, działania. W odniesieniu do Banku Gospodarki Żywnościowej - na dwa miesiące zniesienie pułapów i tak samo przesunięcie pewnych płatności, co w sumie dało ok. 700 mld zł. Więcej bank centralny ze swojej strony nic już nie może zaoferować. To była jedyna możliwa bezpieczna pomoc.

Poza tym stosowane będą przez banki ułatwienia w spłacie kredytów długoterminowych na cele mieszkaniowe i rozwijana będzie instytucja kredytu hipotecznego. Niedawno, bodajże trzy tygodnie temu, wydana została licencja na stworzenie banku kredytu hipotecznego.

Pragnę poinformować, że w przeciwieństwie do rozwiązań funkcjonujących w latach poprzednich obsługa budżetu państwa i budżetów sa-

(prezes H. Gronkiewicz-Waltz)

morządowych realizowana będzie w formie rachunku bieżącego. Celem jest zapobieżenie automatycznemu pokrywaniu niedoborów budżetu, co nastąpiło w zeszłym roku, ponieważ były wypłaty z budżetu, zgodne wprawdzie z całorocznym zakresem planowych wydatków, ale oderwane od bieżących dochodów budżetu. Stąd, jak pamiętamy, ta ogromna luka na początku. W tej chwili nie jest to już możliwe, niestety nie będziemy mogli w ten sposób wypłacać, gdyż bank nie ma wtedy żadnej kontroli nad „wybuchem” pieniądza i następuje destabilizacja. Pracując jeszcze w NIK, czytałam apele poprzedniego prezesa, że bez przerwy jest debet na rachunkach jednostek budżetowych. Teraz, właśnie w ten sposób praktyka ta zostanie przerwana.

Jeśli chodzi o politykę kursu walutowego, podobnie jak w roku 1991 zmierzać ona będzie do utrzymania płynności płatniczej państwa, pobudzania eksportu z jednoczesnym utrzymaniem poziomu jego efektywności. Czyli polityka nie może być zbyt preferencyjna dla eksporterów, zwłaszcza że oni bardzo często są również importerami.

W celu zwiększenia stopnia rzeczywistego wykorzystania przez krajowe podmioty gospodarcze przyznanym Polsce kredytów zagranicznych, bank centralny będzie współdziałał w tworzeniu przez banki kredytowe systemu gwarancji dla tych kredytów. Bardzo często się tak zdarza – na pewno panie i panowie senatorowie słyszeli o tym – że tych pieniędzy nie można wchłoniąć, ponieważ wymagają gwarancji. Dlatego chcielibyśmy włączyć się w system gwarancji. My nie będziemy tym gwarantem, bo gwarantem może być rząd albo minister finansów, a my i tak rozliczamy się z budżetem. Chcielibyśmy natomiast usprawnić system gwarancji dla tych kredytów. Poza tym jak gdyby pilnować tych banków, które np. prowadzą linię kredytową z Banku Światowego, gdzie nie wymaga się gwarancji, a one bardzo często w praktyce wymagają. To już jest nieprawidłowe dlatego, że Bank Światowy wybiera projekty i już żadnych dodatkowych gwarancji nie potrzeba. To jest często przesadne zabezpieczenie się banków. Wiem, że była taka praktyka, ale to są działania nieformalne.

Pragnę Wysoką Izbę poinformować o restrukturyzacji systemu bankowego, chociaż jest to już poza założeniami polityki pieniężnej w sensie podaży pieniądza. Po pierwsze, planujemy prywatyzację banków. Po drugie, doskonalenie systemu rozliczeń międzybankowych. Po trzecie, utworzenie systemu gwarancji depozytów ludności w bankach. Po czwarte, wzmocnienie roli i znaczenia nadzoru bankowego.

Króciutko o prywatyzacji. Otóż w 1991 r. dziewięć banków państwowych zostało przekształco-

nych w spółki akcyjne po to, żeby umożliwić proces prywatyzacji. Dwa z nich: Wielkopolski Bank Kredytowy i Bank Śląski, z których jeden – Bank Śląski – ma opinię najlepszego, a drugi jednego z najlepszych [Bank Śląski jest 996 na liście rankingowej banków światowych, czyli w pierwszym tysiącu] znajdują się już w zaawansowanym etapie wyceny ich aktywów, co jest koniecznym warunkiem do rozpoczęcia publicznej sprzedaży akcji.

W roku bieżącym zostaną też podjęte prace nad przekształceniem BGŻ w spółkę akcyjną, co umożliwi proces prywatyzacji.

Istotnym czynnikiem, który spowalnia tempo prywatyzacji, jest zła struktura aktywów: tzw. kredyty trudne, nieściągalne, zły portfel, jak często mówią bankowcy. Otóż to musi być rozwiązane w ramach generalnego programu restrukturyzacji gospodarki, tych postępowań układowych, o których wspominał wczoraj minister finansów między bankami a niewypłacalnymi klientami.

Tak jak wcześniej uprzedziłam, takie działania oddolnie już są podejmowane.

Co do rozliczeń międzybankowych, co też znalazło się w uwagach Wysokiej Izby, pragnę poinformować, że w tej dziedzinie przewidujemy uzyskanie istotnego postępu w stosunku do rozwiązań obecnie funkcjonujących. W szczególności nastąpią zmiany w sposobie realizacji rozrachunków międzybankowych, polegające m.in. na scentralizowaniu środków będących w dyspozycji banków na jednym rachunku prowadzonym przez NBP – tzw. konsolidacja. To już musi być zakończone do lipca. W tej chwili już niektóre banki – są takie pojedyncze banki – wykonały tę konsolidację, jak gdyby od razu odpowiedziały na nasz wniosek.

Kontynuowane będą prace dotyczące Krajowej Izby Rozliczeniowej, powołanej w celu usprawnienia przeprowadzanych przez banki pieniężnych rozliczeń posiadaczy rachunków bankowych. Takie rozwiązania będą eliminować możliwość powstawania w sposób niekontrolowany zadłużenia banków na ich rachunkach w banku centralnym.

Rok 1992 powinien ponadto przynieść pełne zastosowanie międzynarodowych standardów rachunkowości, co jest bardzo ważne, oraz nowego, usystematyzowanego sposobu prowadzenia ewidencji księgowej.

Wspominałam też o potrzebie stworzenia instytucji ubezpieczenia depozytów ludności w bankach. Problem jest palący. Wspólnie z ministrem finansów pragniemy sfinalizować prace nad wprowadzeniem stosownych regulacji prawnych w tej sferze. Dotychczas problem ten nie był w stosunku do banków prywatnych uregulowany, ponieważ gwarancją skarbu państwa objęte są depozyty w bankach funkcjonujących

(prezes H. Gronkiewicz-Waltz)

przed 1 lutym 1989 r., tj. 14 banków. Takie przypadki jak w pierwszym komercyjnym banku w Lublinie [sytuacja bankructwa, panika], czy obecnie w BHK, który jest niewypłacalny, wyraźnie wskazują na pilną potrzebę uregulowania tego problemu. W tej chwili wszelkie działania będą niedoskonałe. Ale przede wszystkim są to działania ze strony banków, które pragną uniknąć paniki. Stąd *de facto* gwarancja ze strony NBP, jeśli chodzi o wkłady ludności. Okazało się, że ruszono tylko 25% wkładów. Bardzo mało. Dużo mniej niż myśmy się spodziewali. Byliśmy przygotowani na dużo większy ruch, jeśli chodzi o BHK. Szczęśliwie tylko w pierwszym dniu było to poruszenie. Następnego dnia już nad tym panowaliśmy. Niemniej jednak są to działania doraźne. Kiedy bank już nie może funkcjonować, musi być jednak normalny system ubezpieczeń depozytów, tak jak w innych krajach gospodarki rynkowej. Wtedy wszelkie działania tego typu będą bezpieczne.

Jeśli chodzi o zaostrenie kryteriów udzielania licencji, już podpisałam zarządzenie, według którego wymagany kapitał własny będzie podniesiony do 70 mld zł, z możliwością korygowania tego poziomu w trakcie roku, jeśli wnioski zostaną wcześniej złożone. W stosunku do banków już istniejących też nastąpi pewna weryfikacja. Kapitał musi być dostosowany do zakresu posiadanych licencji albo działalność musi być ograniczona stosownie do posiadanego kapitału, co już przewiduje obecne prawo bankowe. Wtedy zakres przedmiotowy licencji można ograniczyć.

Następnie bank centralny ustali dla banków zasady tworzenia rezerw ogólnych i celowych na te aktywa, które są objęte wysokim stopniem ryzyka, z przeznaczeniem na pokrycie możliwych strat z tego tytułu. Będzie to miało na celu wzmocnienie bezpieczeństwa działania systemu bankowego. Ze względu na bezpieczeństwo wkładów banki będą też zobowiązane do osiągnięcia i utrzymywania współczynnika wypłacalności na poziomie odpowiadającym standardom europejskim.

Nastąpi też wzmocnienie organizacyjne nadzoru bankowego. To jest bardzo potrzebne. I przyznam, że dziś wygląda bardzo źle. Myślimy nawet o wykorzystaniu do tego celu oddziałów okręgowych. Przecież ta kadra, która tam jest, niekoniecznie musi być zwolniona. Kilkadziesiąt osób, które są w banku centralnym, nie może w sposób systematyczny prowadzić nadzoru nad 84 bankami. Jest to po prostu fizycznie niemożliwe. Dlatego nadzór w bankach w ostatnim półroczu tak bardzo się pogorszył.

Chciałabym też poinformować Wysoką Izbę, że do końca tego roku planujemy projekt nowego prawa bankowego, już dostosowanego do standardów europejskich. Wiele norm

EWG nie wymaga okresu dostosowania i możemy zastosować je w prawie bankowym. Dwie już zostały zastosowane.

Dziękując Wysokiej Izbie za uwagę, wnoszę o uchwalenie przez nią założeń polityki pieniężnej na 1992 r. w brzmieniu przedstawionym przez Narodowy Bank Polski. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo pani prezes Narodowego Banku Polskiego.

Otwieram dyskusję nad przedstawionymi założeniami. Proszę bardzo, czy są jakieś uwagi? Na razie nie mamy zgłoszeń na liście.

(Głos z sali: Czyli nie ma).

Proszę bardzo, pan senator Gajewski, proszę.

Senator Sylwester Gajewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Czytając założenia przygotowane przez Narodowy Bank Polski i konfrontując to z opracowaniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego „Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego”, dostrzegam dużą rozbieżność. Ekonomiści polscy uważają, że polityka, która jest prowadzona do tej pory, jest błędna. Sądziłem, że zmiana na stanowisku prezesa Narodowego Banku Polskiego przyniesie pewne ożywienie. Sądziłem, że jako obywatel tego kraju poczuję się potrzebny, to znaczy będę pomnażał majątek narodowy, moja praca, mój wysiłek będą wykorzystane w budowaniu, tworzeniu i produkowaniu.

Niestety. W dalszym ciągu dla rolnika polskiego nie do przyjęcia są dwa elementy. Po pierwsze: odsetki. Skoro wszyscy mówią, że inflacja w naszym kraju jest skutkiem kosztów, a nie nadmiaru pieniądza, wobec tego dlaczego stosuje się realną dodatnią stopę procentową? W zderzeniu z produkcją rolną jest to absolutnie nie do przyjęcia, gdyż nie jesteśmy w stanie odtworzyć swojego majątku. Ja o tym mówiłem już wczoraj.

Po drugie: kurs dolara. Według mnie jest on dla polskich rolników nie do przyjęcia. Zarówno kurs obecny, jak i kurs planowany zdecydowanie preferują importerów żywności, nie zaś rodzimych producentów.

Te dwa elementy skłaniają mnie do głosowania przeciw założeniom polityki finansowej państwa. Dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Bardzo przepraszam panią senator Rysak. Proszę bardzo, przedstawimy najpierw stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej. Referuje pani senator Rysak.

Senator Elżbieta Rysak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu 3 i 4 kwietnia omawiała, obok projektu ustawy budżetowej, projekt założeń polityki pieniężnej na 1992 r. Pani prezes Narodowego Banku Polskiego w swoim wystąpieniu wyjaśniła wiele wątpliwości, które w trakcie dyskusji zostały zgłoszone, a o których chciałam powiedzieć. Ja jednak w imieniu naszej komisji jestem zobowiązana do przedstawienia przynajmniej w skrócie przebiegu dyskusji i wniosku stanowiącego stanowisko Senatu w tej sprawie.

Obydwa te dokumenty, a więc projekt ustawy budżetowej i założenia polityki pieniężnej, muszą być ze sobą skorelowane. Dlatego rozpatrujemy je łącznie. Przedstawione założenia polityki pieniężnej nie są w pełni zbieżne z odpowiednimi założeniami projektu ustawy budżetowej. Dokument ten w sposób bardziej szczegółowy określa udział systemu bankowego w realizacji założeń budżetu. Dotyczy to przede wszystkim - po pierwsze - podaży pieniądza ogółem, w tym na przyrost akcji kredytowej i finansowanie deficytu budżetowego.

I po drugie - uczestnictwa banków w zakładanych przez rząd przedsięwzięciach restrukturyzacji gospodarki.

W toku dyskusji senatorowie zgłosili wiele uwag i wątpliwości. Najistotniejsze dotyczyły:

— po pierwsze, realnej wielkości planowanego przyrostu kredytów przy obecnie obowiązujących zasadach kapitalizacji odsetek; mówiła już o tym pani prezes;

— po drugie, zasad ustalania wskaźnika adekwatności kapitałowej banków w odniesieniu do długoterminowej gwarancji za kredyty dewizowe. Wskazywano przy tym na konieczność powiązania tych zasad ze współczynnikiem ryzyka;

— po trzecie, aktywnego uczestnictwa banków w procesie restrukturyzacji gospodarki. Proponowane oddłużenie podmiotów i zamiana wiarygodności banków na udziały w kapitale przedsiębiorstw uzależnione jest, naszym zdaniem, od odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób chronić przed uszczupleniem kapitały własne banków. Dotyczy to przede wszystkim banków, które funkcjonowały przed 1989 r., gdzie udział kredytów o podwyższonym stopniu ryzyka jest znaczny;

— po czwarte, wiele kontrowersji wzbudziła propozycja kontynuacji polityki realnie dodatniej stopy procentowej. Zgłoszona została nawet propozycja, aby Narodowy Bank Polski przeanalizował możliwość wprowadzenia zasady waloryzacji kredytów i lokat *ex post* według realnego wskaźnika inflacji w całej jednocyfrowej stopie procentowej. Mówiła już o tym również pani prezes;

— po piąte, wątpliwości wzbudziło znaczne, bo 8% obniżenie w wymiarze realnym, w 1991 r., podaży pieniądza ogółem i projekt niepełnego pokrycia tego spadku w roku bieżącym.

Wysoka Izbo! Jak powiedziałam na wstępie, przedstawione przeze mnie uwagi i wątpliwości członków komisji należą do najistotniejszych. W wyniku dyskusji komisja przyjęła wniosek dotyczący stanowiska Senatu w sprawie projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej „Założenia polityki pieniężnej na 1992 r.”. Tekst uchwały Senatu znajduje się w druku nr 34A i brzmi następująco:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o stanowisku Senatu w sprawie projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej «Założenia polityki pieniężnej na 1992 r.»

Senat, po rozpatrzeniu przekazanego przez Radę Ministrów projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej «Założenia polityki pieniężnej na 1992 r.», pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt, wskazując jednocześnie, że:

— po pierwsze, projektowany przyrost podaży kredytów o kwotę 80 bln zł, przy aktualnie obowiązujących zasadach kapitalizowania odsetek, może okazać się znacznie mniejszy w wymiarze realnym, co może ograniczać dostępność kredytów i uniemożliwić usprawnienie rozliczeń;

— po drugie, powinny ulec zmianie zasady ustalania wskaźnika adekwatności banków, w powiązaniu ze współczynnikiem ryzyka, w odniesieniu do długoterminowych gwarancji zagranicznych;

— po trzecie, pilną potrzebę stanowi ustalenie zasad oddłużenia podmiotów gospodarczych w sposób, który nie naruszałby kapitałów banków;

— po czwarte, rozważenia wymaga zasadność kontynuowania polityki realnie dodatniej stopy procentowej;

— po piąte, przyspieszenie pełnego funkcjonowania izby obrachunkowej banków powinno skrócić czas operacji bankowej.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały. Dziękuję.

Marszałek August Chełkowski:

Dziękuję bardzo pani senator za przedstawienie stanowiska komisji.

Proszę pana senatora Ryszarda Bendera o zabranie głosu.

Przypominam, że projekt uchwały znajduje się w druku 34A i jeśli ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos, to proszę zgłosić się do senatora sekretarza.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

(senator R. Bender)

Nie muszę przekonywać Wysokiej Izby, że znaczna część społeczeństwa polskiego przyjęła z zadowoleniem fakt zmiany na stanowisku prezesa Narodowego Banku Polskiego i obsadzenia go właśnie przez panią prezes Hannę Gronkiewicz-Waltz. Pani prezes przejęła jednak instytucję dawną, z nie najlepszymi tradycjami, stworzoną po wojnie przez system komunistyczny dla wywrócenia do góry nogami tego wszystkiego, co wówczas było, tj. dla zniszczenia handlu prywatnego, rzemiosła, przemysłu. Instytucja ta, z różnymi modyfikacjami, istnieje do dzisiaj i niemało trudu będzie musiała włożyć pani prezes, i już wkłada, ażeby w jakiś sposób poprzez tę instytucję - stworzoną do innych celów - doprowadzić do nowego systemu gospodarki w naszym kraju.

Nie jestem bankowcem, natomiast jako historyk zajmujący się trochę także i gospodarczymi sprawami pragnę zastanowić się nad tym - pytanie to kieruję do prawników i ekonomistów - czy nie byłoby możliwości powrotu do instytucji Banku Polskiego. Banku Polskiego, który został zlikwidowany, ale przecież znany jest jego statut, jego struktura, a także to, jak świetnie służył przedwojennej naszej gospodarce. Stąd moje pytanie, czy nie czas odejść od stanowiącej relikwii przeszłości struktury Narodowego Banku Polskiego i skoro wchodzimy jako III Rzeczpospolita w życie narodu, również i ten Bank Polski - będący chlubą II Rzeczypospolitej, a mający tradycje jeszcze dziewiętnastowieczne, z czasów Królestwa Polskiego - przywrócić. Dziękuję, Panie Marszałku, skończyłem.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Bohdanowicza o zabranie głosu.

Senator Waldemar Bohdanowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Założenia polityki pieniężnej na rok 1992 przesłane przez Radę Ministrów do zaopiniowania przez Senat są nierozłącznie związane z projektem ustawy budżetowej. Mają zapewnić kontynuację polityki antyinflacyjnej i przez to stabilizację siły nabywczej złotówki oraz zabezpieczenie jej wartości wobec walut obcych.

Polityka pieniężna to odpowiedzialna działalność kierownictwa Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego, które mają zapewnić taki obrót pieniądzem, aby osiągnięta została równowaga pomiędzy pobudzeniem gospodarczym a kontrolowaną inflacją.

Przedstawiony program jest obiektywnie pozytywny i musi być oceniany na tle całej gospodarki, z kulisami budżetowej scenarii włącznie. Po-

zytywnym działaniem są bowiem dążenia do odbudowy zasobów pieniężnych, do wzrostu podaży pieniądza krajowego. Jeżeli źródłem tworzenia pieniądza w roku 1992 ma być deficyt budżetowy oraz kredyt dla osób fizycznych i prawnych, to owa troska, z jaką niektórzy z nas analizowali wczoraj przedłożenie rządowe, staje się wyrazistsza i obywatelsko dojrzała. Większy deficyt to mniejszy kredyt dla gospodarki, to dalsze hamowanie inwestycji i produkcji, to spadek dochodów państwa, a wreszcie załamanie gospodarki i finansów. Graniczna wartość zadłużenia kredytowego określana jest na 80 bln zł, w tymmieści się bezwzględnie konieczne finansowanie inwestycji centralnych, kredytowanie budownictwa oraz wspieranie rządowych działań restrukturyzacyjnych.

Narodowy Bank Polski informuje rzetelnie, iż gotów będzie zachęcać banki do wycofywania kredytów z przedsiębiorstw o złej kondycji finansowej i kierowania ich do firm prężnie działających na rynku krajowym, a tym bardziej zagranicznym. W takich firmach zadłużenie będzie renegocjowane. Banki zamienią wierzytelność na udziały w kapitałach przedsiębiorstw. Zapewnione zostaną przez rząd dopłaty do odsetek od kredytów dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, uruchomione zostaną kredyty specjalne, jak choćby kredyt hipoteczny dla przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego.

System bankowy efektywnie obsłuży budżet państwa dzięki formie rachunku bieżącego oraz emitowaniu papierów wartościowych na pokrycie deficytu budżetowego. Jeszcze w tym kwartale zapowiadana jest konwersja kredytu zaciągniętego przez budżet na pokrycie deficytu w latach 1982-1991.

Polityka dewizowa dążyć będzie do utrzymania płynności płatniczej kraju, stymulowania eksportu przez kroczącą dewaluację złotówki, wprowadzenia gwarancji kredytów zagranicznych.

Minister finansów i Narodowy Bank Polski gwarantują dotychczasowe zasady obsługi rachunków walutowych osób fizycznych. Do końca roku powstanie jednolity rynek walutowy.

Stabilizacja działań finansowych wymaga: zaostrożenia standardów merytorycznych i kapitałowych w działalności banków; podniesienia minimalnego kapitału własnego do 70 mld zł; dostosowania działań na rynku do swoich możliwości kapitałowych - co dotychczas nie zawsze było tak jasne; przeprowadzonej roztropnie, ale i z zaufaniem, prywatyzacji banków; utworzenia funduszu ubezpieczeń depozytowych; określenia i egzekwowania współczynnika wypłacalności nie niższego niż 8%. Zamierzenia te wymagają rozbudowy sieci placówek. O tym już pani prezes mówiła, nie będę się powtarzał.

Reasumuję postawione cele: wzrost rezerw zagranicznych netto do 666 mln dolarów, przyrost

(senator W. Bohdanowicz)

funduszy bankowych do 6 bln zł, wykupienie skapitalizowanych odsetek od kredytów na budownictwo mieszkaniowe w wysokości 8,5 bln zł, wzrost kredytów w gospodarce do 80 bln zł. Osiągnięcie tego nie będzie proste, jest bowiem uwarunkowane utrzymaniem wzrostu rezerw walutowych i sprawnym przebiegiem prywatyzacji, która przecież ma przynosić dochód budżetowi państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Założenia polityki pieniężnej są skalkulowane, w moim przekonaniu, realnie i z wyobraźnią, niezbędną w każdym pozytywnym i naprawczym działaniu. Myślę, że nie są pozbawione słabych punktów. Jest to niewątpliwie zależność od wielkości deficytu budżetu. Każdy, kto analizował opracowanie Narodowego Banku Polskiego, uświadomi sobie groźbę jak gdyby samoczynnego zwiększenia się deficytu budżetowego. Świadome proponowanie takiego zwiększenia jest, moim zdaniem, destrukcyjne.

Wczoraj wróciłem ze Szkocji, gdzie miałem możliwość rozmawiania z jej mieszkańcami, od przedstawicieli najwyższych władz począwszy, na kierowcach skończywszy. W trwającej tam kampanii wyborczej do Parlamentu Brytyjskiego, mimo różnic politycznych, rozmowy zawsze wracały do tego, jak podatnik ustosunkuje się do projektu budżetu i do sposobu wydawania pieniędzy, których przecież sam dostarcza, zasilając budżet. Otóż myślę, Wysoki Senacie, że i w Polsce nadszedł czas, abyśmy na tę sprawę spojrzeli nie tylko od strony tych, którzy konsumują rozdzielone kwoty. A więc abyśmy na jakiś czas zapomnieli o tym, że reprezentujemy pewne środowiska - apeluję tutaj głównie do tych senatorów, którzy są przedstawicielami środowisk tzw. budżetowych - i spojrzeli na problem od strony podatników, czyli tych którzy wypracowują pieniądze dla budżetu. Myślę, że wtedy w innym świetle zobaczymy potrzeby np. pojedynczego ośrodka zdrowia i że łatwiej dotrze do nas fakt, iż na sto osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach będących na własnym rozrachunku, a więc dostarczających swą pracą dochód, przypada aż 143 osoby otrzymujące pieniądze z budżetu. Wśród tych 143 osób jest 108 emerytów i rencistów oraz 35 pracowników sfery budżetowej.

Myślę, że świadomość racjonalizacji wydatków winna być obecna nie tylko w parlamencie, ale także i w środowiskach budżetowych. Myślę, iż świadomość trudności finansowych powinna w tej izbie i w całym parlamencie górować nad różnicami politycznymi.

I jeśli wolno skorzystać z okazji, Panie Marszałku, to w tym momencie chciałbym podziękować panu senatorowi Findeisenowi za jego artykuł, który ukazał się we wczorajszej „Rzeczpospolitej”, gdzie w sposób jasny, bardzo obiektywny przedstawił on naszą rolę. I myślę, że dysku-

sja nad budżetem i dyskusja nad założeniami polityki pieniężnej w tej izbie powinna czerpać również z sugestii i faktów przedstawionych przez pana senatora Findeisena.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, iż biorąc te wszystkie fakty pod uwagę, a naprawdę rzetelnie zapoznałem się z budżetem i z założeniami polityki pieniężnej, będę głosował za zatwierdzeniem obu tych dokumentów.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie...

Proszę Państwa, mamy już założenia ustawy budżetowej i chciałbym ustalić porządek dalszego procedowania. Czy w tej chwili będziemy głosowali nad założeniami polityki finansowej? Mamy jeszcze trzeci, bardzo krótki punkt...

Proponowałbym, żebyśmy zaraz przeszli do tego trzeciego punktu i zrobili przerwę - pół godziny, żeby państwo mogli się zapoznać z nowymi założeniami. Po przerwie przeszlibyśmy do przedyskutowania założeń polityki budżetowej... Pan senator Piesiak, proszę.

Senator Andrzej Piesiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wydaje mi się niecelowe odkładanie głosowania nad stanowiskiem Senatu w sprawie budżetu. Wszystko jest właściwie przygotowane. Komisja, zgodnie z zaleceniem Prezydium Senatu, odbyła wczoraj posiedzenie, przeanalizowała wnioski i przygotowała jednoznaczne stanowisko wraz z wnioskami mniejszości.

Prosiłbym o przeprowadzenie, w miarę szybkie, tego głosowania.

Marszałek August Chelkowski:

Tak, dobrze. Czy są inne uwagi? Nie. Dobrze.

Proszę Państwa, przystępujemy do głosowania nad uchwałą Senatu, druk nr 34A. To jest wniosek Komisji Gospodarki Narodowej, dotyczący stanowiska Senatu w sprawie projektu uchwały „Założenia polityki pieniężnej na rok 1992”.

Przystępujemy do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za wnioskiem?

Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto jest przeciw?

Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki. Dziękuję bardzo.

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

(marszałek A. Chelkowski)

Obecnych było 71 senatorów. Za wnioskiem głosowało 59 osób, przeciw – 6, wstrzymało się 6. Dziękuję bardzo. (*Głosowanie nr 1*).

Przystępujemy do kontynuowania pierwszego punktu naszego programu, dotyczącego budżetu. Jest to wniosek Komisji Gospodarki Narodowej wraz z wnioskami mniejszości, dotyczący stanowiska Senatu w sprawie polityki budżetowej na rok 1992.

Proszę pana senatora Piesiaka o przedstawienie stanowiska komisji.

Senator Andrzej Piesiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej, zgodnie z zaleceniem Wysokiej Izby, spotkała się wczoraj, rozpatrzyła wnioski, które wpłynęły z debaty nad projektem ustawy budżetowej, i w druku nr 33B przedstawia państwu wniosek główny łącznie z dwoma wnioskami mniejszości.

Chciałbym na początku wyjaśnić pewną sprawę formalną. Wczoraj w swoim wystąpieniu zasygnalizowałem, że w czasie prac nad projektem ustawy budżetowej Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich zgłosiła zastrzeżenia do budżetu Kancelarii Prezydenta. Kiedy referowałem tę sprawę, nie miałem jeszcze dokumentu, który wpłynął dokładnie wczoraj – 9 kwietnia. Jest to pismo podpisane przez przewodniczącego komisji regulaminowej, pana senatora Śnieżkę. Ma ono następującą treść: „Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich, rozpatrując ponownie na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia projekt budżetu Kancelarii Prezydenta, po zapoznaniu się z dodatkowymi materiałami i po wysłuchaniu szczegółowych informacji udzielonych przez przedstawicieli Kancelarii Prezydenta, dotyczących projektu budżetu kancelarii w wysokości 317 miliardów 307 milionów złotych, postanowiła nie wnosić zastrzeżeń do omawianego projektu”.

Druga poruszana wczoraj sprawa: w swoim sprawozdaniu nie zawarłem omówienia stanowiska Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Było ono w całości dyskutowane w Komisji Gospodarki Narodowej i w głosowaniu zostało odrzucone, czyli wniosek o zwiększenie środków budżetu został odrzucony jeszcze na poprzednim posiedzeniu komisji. Przedstawiam to w celu uzupełnienia mojego wczorajszego wystąpienia.

Wysoki Senacie! Chciałbym w kilku słowach odnieść się do wczorajszej debaty budżetowej oraz do zgłoszonych wniosków.

Warto przypomnieć w tym miejscu pewne bardzo ważne deklaracje, które w imieniu rządu złożył wczoraj na naszym posiedzeniu pan minister Olechowski. Wierzę – a myślę, że wyrażam

tu oczekiwania nas wszystkich – że deklaracje te znajdą pokrycie w rzeczywistości.

Pan minister Olechowski powiedział, że rząd podejmie szybkie działania proekspozycyjne i proinwestycyjne.

Następnie zadeklarował podjęcie – a ja sądzę, że raczej kontynuowanie – działań na rzecz restrukturyzacji gospodarki, przede wszystkim poprzez konsekwentne prowadzenie prywatyzacji. I tu dosłownie pan minister Olechowski powiedział, że w najbliższym czasie rząd przedstawi Wysokiej Izbie projekt kompleksowej operacji restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków, polegającej na znacznej liczbie równoczesnych postępowań układowych.

I kolejna sprawa, którą warto zasygnalizować. Rząd podejmie również działania stymulujące zwiększenie opłacalności produkcji.

Następna deklaracja to bardzo wyraźne potwierdzenie faktu, że do 25 kwietnia br. rząd przedłoży parlamentowi wszystkie projekty nowelizacji ustaw, o których była mowa w informacji przekazanej przez prezesa Rady Ministrów. Przypomnę, że zmiany dotyczą ponad 40 ustaw, które według oświadczeń rządu są konieczne do prawidłowego zrealizowania dochodów i wydatków budżetu.

Wysoki Senacie! Chciałbym przede wszystkim odnieść się, jako sprawozdawca większości Komisji Gospodarki Narodowej, do pierwszego wniosku mniejszości, zmierzającego do odrzucenia projektu ustawy budżetowej. Przedstawił go pan senator Woźnica. Podczas głosowania w komisji był on poparty przez pana senatora Czarnockiego i pana senatora Baranowskiego.

W uzasadnieniu pan senator Woźnica przedstawił jako argument – przemawiający za koniecznością odrzucenia projektu – przede wszystkim to, że rząd proponuje politykę kontynuacji, a nie przełomu. Właśnie tak, rząd proponuje politykę kontynuacji. I wydaje się, że między innymi dlatego większość Komisji Gospodarki Narodowej jest przeciwna wnioskowi mniejszości, czyli wnioskowi o odrzucenie projektu ustawy budżetowej w całości.

Drugim ważnym argumentem, którego używa pan senator Woźnica, dla uzasadnienia wniosku jest ten, że rzekomo zbyt małe środki zostały w budżecie przeznaczone dla rolnictwa. Być może jest to zbyt mało w porównaniu z krajami o rozwiniętej gospodarce rynkowej, ale sądzę, że to maksimum, co może dać nasza gospodarka, w większości jeszcze socjalistyczna i nierentowna.

Pragnę zwrócić uwagę, że z pobieżnych wycień wynika, iż w budżecie ogólnie na pomoc dla rolnictwa przeznaczona jest kwota około 36 bilionów złotych. I tutaj fakty: art. 5 ustawy budżetowej – na nawozy wapniowe dotacja 560 miliardów złotych, art. 6 ust. 1 – dotacja 2 biliony 228 miliardów złotych, w ust. 2 – 100 miliardów złotych na

(senator A. Piesiak)

restrukturyzację rolnictwa i otoczenia oraz 150 miliardów złotych na nakłady inwestycyjne na zaopatrzenie wsi w wodę, art. 8 – dotacja w wysokości 1 biliona 920 miliardów złotych dla Agencji Rynku Rolnego, art. 10, pkt 5 – dotacja do kredytów rolnych – 1 bilion 598 miliardów złotych.

Z kolei w części dotyczącej Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej [cz. 19 budżetu państwa; str. 9 projektu ustawy budżetowej] w dziale „rolnictwo” – 1 bilion 326 miliardów złotych.

I, oczywiście, na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – łącznie dotacja z budżetu 26 bilionów 570 miliardów złotych. Warto zaznaczyć, że wpływ ze składek od rolników przewidywany jest na kwotę 1 biliona 548 miliardów złotych.

Myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę, że należy się to rolnictwu. Ale w tej sytuacji, Panie Senatorze, sądzimy, iż powinniście panowie zadbać, aby środki te były wykorzystane prawidłowo. Co do tego chyba się zgadzamy.

Kończąc sprawę wniosku mniejszości, mimo pełnego szacunku dla konsekwentnego uporu pana senatora Woźnicy, jak i pełnej świadomości rangi poruszonych problemów oraz – muszę to powiedzieć – osobistej sympatii dla polskich rolników, opowiadam się, niestety, przeciwko wnioskowi mniejszości.

Panie Marszałku, jeszcze kilka słów na temat wczorajszej debaty. Myślę, że warto wspomnieć o wystąpieniach pana senatora Kuczyńskiego, jak również pana senatora Czarnobilskiego i Jarzembowskiego. Tak dziwnie się składa, że pan senator Kuczyński jest z SLD, pan senator Czarnobilski – z PSL i pan senator Jarzembowski – z SLD.

Myślę, że jeżeli pan senator Kuczyński mówi, iż finanse publiczne są w stanie najwyższego zagrożenia – a więc zagrożone jest funkcjonowanie państwa, stabilność pieniądza, możliwości rozwojowe gospodarki, pokój społeczny, reputacja Polski za granicą i nawet proces reform – to w kontekście trudnej dyskusji nad budżetem, ma oczywiście rację.

Jeżeli natomiast dalej mówi, iż w takich warunkach nie ma sensu ciągle powracanie do tego, kto i na ile jest temu winien, to wydaje się, że jako przedstawiciel tego ugrupowania nie ma racji. Musimy zdawać sobie sprawę, dlaczego nasze państwo znalazło się w tak trudnej sytuacji.

Sądzę, iż sygnalizowanie przez pana senatora Czarnobilskiego tego że wytrzymałość społeczeństwa ma swoje granice, jest powtarzaniem znanych faktów. Wydaje mi się, że powinniśmy teraz wprowadzać do naszej debaty jak najwięcej elementów konstruktywnych. Jestem jak najdalej

od straszenia społeczeństwa. A takie elementy, niestety, się pojawiają.

Jeszcze jedna sprawa – pan senator Czarnobilski poruszył kwestię rekompensat za pozostawione mienie zabużańskie. Oczywiście, problem jest bardzo trudny i słuszny. Ale gwoli sprawiedliwości – jeżeli ten problem porusza się w debacie budżetowej, to należałoby wyraźnie powiedzieć, jakie ewentualne konsekwencje może ponieść budżet w momencie, kiedy zaczniemy go rozwiązywać. Z punktu widzenia debaty wydaje się to bardzo istotne.

Panie Marszałku! W czasie każdej senackiej debaty, a w szczególności w debacie budżetowej, mamy prawo wymagać od siebie odpowiedzialności za słowo. Niestety, w moim odczuciu zabrakło tych elementów przynajmniej w części wystąpienia pana senatora Bendera.

Jak bowiem należy, Panie Senatorze, rozumieć sformułowania, że „budżet jest determinowany przez politykę gospodarczą i społeczną nie tylko obecnego rządu, ale także poprzednich dwóch gabinetów, że one – przez grubą, średnią, cienką kreskę – w sferze ekonomicznej też doprowadziły do ruiny nawet to, czego tzw. planifikacja rządów komunistycznych PRL-u nie zdołała zniszczyć?”.

(Senator Ryszard Bender: To, co jest napisane, Panie Senatorze-sprawozdawco).

[Przepraszam bardzo, proszę mi nie przeszkadzać].

(Senator Ryszard Bender: Tak, tak.)

W tym samym wystąpieniu jest jeszcze sformułowanie, które uważam za obraźliwe dla naszego społeczeństwa, iż „ściągamy do Polski najgorsze wyroby zachodnie, niekiedy świedelka, jakbyśmy żyli pod inną szerokością geograficzną. Jest w nim również to, iż reprivatyzacji nie ma, prywatyzację kolejne gabinety prowadziły ślamazarnie, zaś dwa poprzednie gabinety – rabunkowo, sprzedając za bezcen nasze fabryki zagranicznym firmom”.

(Senator Ryszard Bender: To jest święta prawda).

Myślę, że warto to zaznaczyć w kontekście kilku wystąpień, które apelowały o odpowiedzialność za słowo. Tyle, jeżeli chodzi o moje uwagi do wystąpień.

Chciałem teraz krótko omówić stanowisko komisji gospodarki w sprawie zgłoszonych wniosków.

Komisja rozpatrzyła wszystkie wnioski. Odrzuciła wniosek pana senatora Marka Czemplika, dotyczący skreślenia art. 31 i zmniejszenia subwencji ogólnej gmin o 2 bln zł. Przypomnę, że wniosek ten pokrywał się z już rozpatrywanym wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego.

Odrzuciliśmy następnie wniosek pana senatora Sylwestra Gajewskiego, zmierzający do zwię-

(senator A. Piesiak)

kszenia wydatków budżetu państwa na działalność Agencji Rynku Rolnego o kwotę 1 bln zł.

Negatywnie zaopiniowany został również wniosek pana senatora Jagielly, dotyczący zwiększenia wydatków budżetu na ochronę zdrowia o kwotę 3 bln 600 mld zł. Przypomnę, że wniosek ten jest zbieżny z poprzednio już rozpatrywanym wnioskiem senackiej komisji zdrowia.

Wniosek pana senatora Ryszarda Juskiewicza, dotyczący zmniejszenia budżetów Kancelarii: Prezydenta, Sejmu i Senatu oraz Urzędu Rady Ministrów, przekazania uzyskanych środków dla Ministerstwa Sprawiedliwości i Urzędu do Spraw Kombatantów został również negatywnie zaopiniowany.

Negatywnie zaopiniowano także wniosek pana senatora Konstantego Tukally.

Wniosek pana senatora Chodkowskiego, negatywnie zaopiniowany przez komisję, znalazł się w drugim wniosku mniejszości. O ile wiem, będzie on referowany przez pana senatora Czarneckiego.

Jeżeli chodzi o uchwałę, to jest druk nr 33B – komisja przyjęła pewne sugestie poprawek przedstawione m.in. przez pana senatora Janusza Mazurka. Macie to państwo w tekście uchwały zaznaczone wytłuszczonym drukiem.

Pozwolę sobie w tej chwili odczytać całą treść uchwały, żeby już nie mówić o szczegółach. Poprawki są widoczne w tekście. Przypomnę tylko, że poprawka dotyczy pkt 1, w pkt II proponowanej uchwały Komisji Gospodarki Narodowej. Projekt brzmi:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o stanowisku Senatu w sprawie projektu ustawy budżetowej na 1992 r.

Senat po rozpatrzeniu projektu ustawy budżetowej na 1992 r. zajmuje następujące stanowisko:

I. Zgłasza propozycję dokonania w nim następujących zmian:

1) W art. 29 ust. 1 wyraz „zlikwidowanym” zastępuje się wyrazem „zniesionym”.

2) W art. 32 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

3. W ustawie z dnia 25 stycznia 1992 r. o zasadach gospodarki finansowej państwa w 1992 r. (Dz.U. nr 21, poz. 83) art. 20 skreśla się.

II. Jednocześnie Senat uważa, że:

1. Projekt ustawy budżetowej (oceniany wraz z uzasadnieniem) zawiera zbyt mało elementów przelamywania recesji, co może oddalić w czasie odwrócenie niekorzystnych tendencji, jakie zaistniały w roku ubiegłym, tzn. recesji, wzrostu bezrobocia i deficytu budżetowego.

2. Projekt budżetu opiera się na założeniu, że Sejm odrzuci obydwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie waloryzacji rent i emery-

tur oraz w sprawie waloryzacji płac w sferze budżetowej.

3. Budżetu nie da się zrealizować, o ile nie zostanie wcześniej zmieniony szereg przepisów prawnych, których zmiany mają wpływ na kwoty ujęte w rządowym projekcie dochodów i wydatków, w tym m.in.:

– ustawa zasadnicza w zakresie odpłatności za niektóre usługi służby zdrowia,

– ustawa zasadnicza w zakresie odpłatności za działalność dydaktyczną,

– wprowadzenie obowiązku oznaczania niektórych towarów znakami opłaty podatkowej,

– zmiana ustaw w zakresie prawa do zasiłku rodzinnego i jego wysokości,

– zmiana ustawy „Karta Nauczyciela” w zakresie zwiększenia *pensum*,

– włączenie wypłat zasiłków dla bezrobotnych jako zadania zleconego gminom,

– włączenie pomocy społecznej do zadań własnych gminy,

– zniesienie indeksacji płac w sferze budżetowej,

– zmiany w ustawie o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych,

– zmiana w ustawie „Prawo lokalowe” w zakresie wyłączenia mieszkań zakładowych spod działania tej ustawy,

– zmiana w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym w związku z projektem likwidacji III grupy inwalidzkiej”.

To jest treść uchwały. Wnoszę do Wysokiej Izby o jej przyjęcie.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię w związku z wczorajszymi „Wiadomościami” i ze stanowiskiem Komisji Gospodarki Narodowej. Jest to apel do państwa dziennikarzy o rzetelne przekazywanie informacji. We wczorajszym głównym wydaniu „Wiadomości” przekazano informację, że Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła wniosek o niewnoszenie zastrzeżeń do projektu ustawy budżetowej. Wydaje się, że w związku z tym, co mówiliśmy wczoraj, jak również w kontekście druku i wniosku, ta informacja jest, delikatnie mówiąc, niedokładna. Bardzo dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chełkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Teraz jeszcze wnioski mniejszości. Czy panowie wnioskodawcy zechcą zabrać głos? Pan senator Woźnica? Proszę bardzo.

Senator Janusz Woźnica:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie odniosę się w swojej wypowiedzi do dyskusji, która miała miejsce w dniu wczorajszym,

(senator J. Woźnica)

albowiem właściwie nie odnalazłem argumentów polemicznych.

Pragnę tylko odnieść się do tego, co powiedział pan minister Misiąg. Pan minister powiedział, że budżet jest taki, jakie są możliwości. Chodzi o to, proszę państwa, że możliwości są znacznie mniejsze. Z tego względu projekt budżetu na ten rok jest nierealny, podobnie jak budżet poprzedni.

Chodzi również o to, że projekt ten nie stwarza nowych możliwości, które by go urealniły. Osobiście życzę sobie, życzę dla dobra kraju, aby nie spełniło się moje czarnowidztwo. Życzę sobie, aby spełniło się to, o czym mówi pan minister Misiąg.

Gdybym był początkującym parlamentarzystą, prawdopodobnie byłbym skłonny uwierzyć panu ministrowi. Ale ja spotykam się z panem ministrem Misiągiem w tym gmachu już czwarty rok i niestety, szczególnie w ostatnim okresie, przewidywania pana ministra Misiągi nie sprawdzają się. W uzasadnieniu mojego wniosku wykazałem to w liczbach. Nikt ich nie podważył, bo są niestety niepodważalne.

Nikt też nie udowodnił, nie wykazał, że projekt budżetu na rok bieżący jest realny.

Pan minister Misiąg postawił sprawę tak, że budżet musi być uchwalony, bo nie może istnieć kraj bez budżetu.

Proszę państwa! Ten budżet już funkcjonuje, ale parlament nie musi go uchwalać. Konsekwencje są znane: ustąpienie rządu, ewentualnie przedstawienie nowego projektu budżetu bądź rozwiązanie parlamentu. To jest przewidziane w konstytucji.

Pan minister włożył w moje usta stwierdzenie, że złożyłem wniosek o odrzucenie budżetu z powodu szczupłych środków na rolnictwo. Jest to nieprawda. Ubolewałem nad tym, że środki są niewystarczające, bo skoro projektowane wydatki budżetu wzrastają o 60% w stosunku do roku ubiegłego, to te przeznaczone na rolnictwo pozostają na tym samym poziomie. Uzasadnienie mojego wniosku było inne. Mówiłem, że budżet jest nierealny, i że brak w nim jest wystarczających mechanizmów antyrecesyjnych.

Kończąc swoją wypowiedź, muszę krytycznie odnieść się do wystąpienia referenta Komisji Gospodarki Narodowej. Usłyszałem w nim bardzo nieprzychylnie akcenty pod adresem rolników. Swierdził on, że rolnicy powinni właściwie wykorzystywać przyznane im środki. To by oznaczało, że nie wykorzystują ich właściwie.

Jakież to są realne środki, Panie Przewodniczący? To jest w sumie mniej niż 10 bln zł, a więc mniej niż środki przeznaczone na spółdzielczość mieszkaniową. Jak rolnicy mogą wykorzystywać te środki, Panie Przewodniczący?

Przykład jednej z gmin w woj. zamojskim. Rolnicy złożyli zapotrzebowanie na środki obrotowe, na kredyty obrotowe w rolnictwie w wysokości 3 mld zł, a bank uzyskał 240 mln. I bank nie posiada własnych środków?

Jeśli ktoś niewłaściwie wykorzystuje przyznane mu środki, Panie Przewodniczący, to jest to kompleks paliwowo-energetyczny. Rozmawialiśmy o tym w czasie posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej i mówił o tym senator Mazurek!

Zapytałem na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, cóż to oznacza, że kopalnia została postawiona w stan likwidacji? Z początkiem ubiegłego roku postawione zostały w stan likwidacji trzy kopalnie, a w tym roku będą następne?

Od przedstawicieli rządu otrzymałem odpowiedź, że właściwie to nic nie oznacza. Górnicy w dalszym ciągu wydobywają deficytowy węgiel, do którego my dopłacamy. Średnie ceny węgla są wobec tego wyższe, więc kopalnie w dalszym ciągu otrzymują dotacje z budżetu. Kiedy te dotacje się skończą, nie wiadomo i nikt nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć. Tak więc kopalnie, które powinny być dawno zamknięte, dalej funkcjonują i dalej są dotowane z naszych kieszeni.

Podtrzymuję swój wniosek złożony w dniu wczorajszym. Dziękuję bardzo. (Okłaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Czarnockiego.

Senator Henryk Czarnocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Senator Czarnocki, Ziemia Siedlecka, Klub Porozumienia Ludowego.

Przypadł mi w udziale zaszczyt odczytania wniosku mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej.

„W projekcie uchwały przedstawionej przez Komisję Gospodarki Narodowej w pkt II dodaje się pkt 4 w brzmieniu: Ze względu na wzrost kosztów produkcji rolniczej i spadek dochodów rolników, w przypadku wzrostu cen oleju napędowego, rząd powinien rozważyć możliwości wprowadzenia systemu rekompensat dla nabywców tego paliwa na cele produkcji rolniczej”.

Otóż, Wysoki Senacie, system rekompensat będzie wypracowany wspólnie przez: senacką Komisję Rolnictwa, sejmową Komisję Rolnictwa oraz ekspertów z Ministerstwa Rolnictwa, a także przedstawicieli rządu. Myślę przede wszystkim o przedstawicielach Ministerstwa Finansów.

Czym to motywujemy? Niskie kredyty na zakup nawozów, 60 tys. na 1 ha – w skali kraju 1 bln zł, podwyżka cen energii elektrycznej, węgla, nawozów i paliwa spowodowały wzrost obciążeń 1 ha na sumę 160 tys. zł na każdego rol-

(senator H. Czarnocki)

nika. Zabranie przez panią prezes Gronkiewicz-Waltz 700 mld zł, które miały pójść na oddłużenie i restrukturyzację, nie przyczyni się do rozwoju naszego rolnictwa. Niedawne obniżenie o 10% ceł na przywóz żywności z krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej z pewnością przyczyni się do niekupowania naszej produkcji rodzimej.

Do tego należy dodać nieszczelne granice oraz to, że wyczerpanie zapasu paliwa, węgla i nawozów jest już u rolników powszechne.

Nie ma w kraju inwestycji produkcyjnych. Jadąc przez Polskę niewiele można zobaczyć rozpoczętych budowli. Przyczyną tego są wysokie odsetki od kredytów obrotowych inwestycyjnych, brak tanich kredytów na powiększenie gospodarstw rolnych, problemy z reprivatyzacją i prywatyzacją pegeerów i spółdzielni.

Zniesienie ceł w ciągu 3 lat, co jest przewidziane, przyczyni się do powstania grupy rolników bezrobotnych. Ciekawe, kto tych rolników weźmie na garnuszek i czy wystarczy na to środków.

Agencja Rynku Rolnego ujemnie wpływa na rozwój naszego rolnictwa. Podam przykład. Niedawno sprowadzono 7 tysięcy ton masła, ostatnio sprowadzono znowu tysiąc ton. Całe społeczeństwo do tego dokłada, gdyż masło to sprzedaje się poniżej kosztów przywozu i przechowania. Inny przykład – w naszym województwie, w województwie siedleckim, nie cieszył się popularnością handel sprowadzoną z Kanady pszenicą wysokoglutenową. Sprzedano ją prywatnym handlarzom, którzy z dużym zyskiem odsprzedali tę pszenicę na Białoruś. Sprawa trafiła do Najwyższej Izby Kontroli.

My, chłopcy, mamy także problemy z przejęciem infrastruktury rolniczej. Dotyczy to szczególnie geesów, kółek rolniczych, Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich, zakładów mięsnych itd.

Różnice między cenami sprzedaży płodów rolnych a ich cenami w sklepie są drastyczne. Brak interwencji izby skarbowej rządu powoduje, że my, gospodarze, już od ponad trzech lat sprzedajemy poniżej kosztów produkcji. Coraz biedniejsze miasto płaci natomiast coraz drożej. Ludzie często nie mają pieniędzy na szklankę mleka dla dziecka. To tak w skrócie. Już zaraz kończę.

Powstała Agencja Ziemska. Niestety, wywołało to radość tylko wśród dyrekcji pegeerów i spółdzielni produkcyjnych. Stara nomenklatura cieszy się, że zostanie za bezcen uwłaszczona.

Ponadto, po rozmowie z panem prezesem Tańskim doszedłem do wniosku, że wciąż nie ma dokumentacji geodezyjnej. Brak jest także służb wyspecjalizowanych w sprzedaży ziemi. Nadal nikt nie troszczy się należycie o interes ludzi, którzy zostali przerzuceni z jednych kresów na

drugie. Młodzież z tamtych rejonów uciekła do miast. Ziemia leży niejednokrotnie odłogiem. Przewiduje się udział kapitału zachodniego w prywatyzacji tamtejszych ziem. Podejrzewam, że będzie to kolejne „*Drang nach Osten*”.

My, rolnicy, nie możemy cieszyć się z tego, że mamy swojego ministra rolnictwa. Otóż pan premier powołał na ministra rolnictwa pana Gabriela Janowskiego. Nie będzie on jednak mógł zrobić dla rolnictwa tego wszystkiego, co by zrobić wypadało; ani też tego, co on chciałby zrobić. Belweder wprowadził pana ministra bez teki – mam tu na myśli pana ministra Balazsa. I teraz sytuacja tak się przedstawia, że jak minister Janowski próbuje coś zrobić, to zostaje zablokowany przez ministra Balazsa.

Kolejna sprawa. Uzależnienie naszego kraju od wierzycieli zachodnich jest coraz bardziej wyraźne. „Szczęście” ze Wschodu przyszło do nas na bagnietach Armii Czerwonej. Nasuwa się pytanie, czy my nie poddajemy się zbyt łagodnie tym naszym wierzycielom?

No cóż, jeśli już krytykuję, nie mogę pominąć kolejnych faktów. Mnóstwo pieniędzy pochłaniają afery, kominy rentowe i emerytalne. Do dziś utrzymywane są na terenie całego kraju biura wyborcze. Nie ma odpowiedzialności za rozwiązujące się spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie ma komu płacić podatków. Ponadto nadal zachowane są przywileje prominentów.

Żeby rozładować sytuację, należy wprowadzić na szeroką skalę roboty publiczne. Przestańmy wreszcie dawać pieniądze hultajom i obibokom. Mamy przecież w kraju robotę na wiele lat.

Obecna sytuacja w rolnictwie spowoduje, że...
(Marszałek August Chelkowski: Czas mija, Panie Senatorze).

Już kończę, Panie Marszałku. A więc spowoduje, że wkrótce będziemy mieli deficyt żywności. Wtedy będziemy próbowali sprowadzać żywność z zagranicy. Ciekawe tylko, czy znajdziemy na to pieniądze.

Na zakończenie powiem jeszcze, że rolnicy przeżyli Hitlera, przeżyli Stalina, przeżyli krajowych oprawców, przeżyją również system liberalny. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy *ad vocem* pan senator Gajewski? Proszę, ale może z miejsca.

Senator Sylwester Gajewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Nie dlatego przyszedłem tu, na mównicę, żeby być widzianym w telewizji. Przyszedłem przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy usłyszałem na tej sali wyliczanie, kto jest skąd, kto jest z jakiej partii.

(senator S. Gajewski)

Na spotkaniu z wyborcami bardzo często slysze, ze gdyby Sejm tak postepowal jak Senat, to juz dawno byśmy mieli koalicje. Nie bylyby podzialow, ktore powoduja, ze wisi nad nami widmo katastrofy panstwa.

I w tym momencie, kiedy trzeba podjac decyzje odnośnie do budzetu, pan senator wytwarza zupełnie inny nastrój. A przeciez włascnie Senat jest tym miejscem, gdzie przede wszystkim powinniśmy panowac nad emocjami. I przeciez pan, Panie Senatorze, nie jest upowazniony do oceniania naszych wystapien. Pan, czy pana komisja, ma sie ustosunkowac merytorycznie do propozycji, ktore zgłaszamy. My na tej sali mamy rozwiazywac problemy, a nie politykowac, nie pokazywac, kto jest skąd. Ja nie odróżniam, kto z panstwa jest z jakiej partii. Mnie to absolutnie nie interesuje. Wszystkich traktuje tak samo i sadze, ze tak samo jestem traktowany przez innych.

Czy pańska postawa, Panie Senatorze, jest przykladem odpowiedzialności? Przeciez z tej trybuny odwoływal sie pan do odpowiedzialności.

Dziękuję za uwage. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

(Senator Waldemar Bohdanowicz: Ja chciałbym prosic o głos).

Proszę, pan senator. *Ad vocem?*

(Senator Waldemar Bohdanowicz: *Ad vocem*, jeśli można). Proszę.

Senator Waldemar Bohdanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Otóż, jeśli można, Panie Marszałku, myślę, że przyłączając się do wypowiedzi pana senatora Gajewskiego, należałoby jeszcze dodac inny fakt. Staje się mianowicie złą tradycją referentów – przewodniczących Komisji Gospodarki Narodowej – iż sluchający mają często podczas referowania stanowiska komisji wątpliwości, czy jest to stanowisko komisji, czy też własne poglądy referującego. I identyczne wrażenie odnoszę w stosunku do dzisiejszego referowania przez pana senatora Piesiaka. Mówię to z całą odpowiedzialnością jako członek Komisji Gospodarki Narodowej. Mówię to również jako bezpartyjny. Prosiłbym, aby tego typu przypadki nie powtarzaly się w przyszłości. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Pan senator Madej jeszcze *ad vocem?* Proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje pytanie związane jest z tym, co mówilem we wczorajszym swoim wystapieniu. Otóż, własciwie nie wiem, jaka jest propozycja Komisji Gospodarki Narodowej i czego dotyczy projekt uchwały. Czy komisja proponuje zaopiniowac ten projekt pozytywnie, czy negatywnie? Czy może w ogóle nie wydaje opinii? Bo przeciez proszę zauwazyć, ze napisane jest tylko: „Senat po rozpatrzeniu projektu ustawy budżetowej zajmuje następujące stanowisko: zgłasza propozycje dokonania zmian. Jednocześnie Senat uważa, że...”. Nie ma stanowiska. Możliwe, że taka ma być forma, ale mnie ona nie zadowala.

Wyrazilem tylko swoją wątpliwość. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Czy pan senator Piesiak chce odpowiedziec na to pytanie? Proszę bardzo.

Senator Andrzej Piesiak:

Potwierdzam to, co pan senator przeczytal, a więc ze Senat proponuje dokonanie zmian w projekcie ustawy budżetowej. To jest stanowisko Senatu. Następny punkt jest opatrzony komentarzem, ponieważ wydaje się, że ważne jest dla Sejmu, aby uzyskal opinie Senatu w sprawach merytorycznych. To wszystko. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję. Czy pan minister Misiąg chciałby jeszcze zabrac głos? (Minister Wojciech Misiąg: Nie). Dziękuję.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś... Pan senator Juskiewicz. *Ad vocem?* Ale już krótko. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Juskiewicz:

Dwa słowa tylko. Wysoko cenię profesjonalizm pana senatora Piesiaka, cenię także jego obiektywizm. Sądze jednak, że zapomniat przynajmniej w dwóch słowach uzasadnic, dlaczego mój wniosek dotyczący obcięcia poszczególnych sum budżetowych z kancelarii zostal uznany za niesłuszny. Proszę o dwa zdania.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowski jeszcze *ad vocem*.

Senator Walerian Piotrowski:

Ad vocem. Wobec sporu o interpretację tej uchwały sądzę, że należy stwierdzić, że: Senat nie zgłasza zasadniczych zastrzeżeń wobec projektu ustawy budżetowej. Przedstawia natomiast Sejmowi do rozważenia następujące okoliczności. I w tym zawarta jest nasza kompetencja do wyrażania opinii o ustawie budżetowej. Nie odrzucamy tej ustawy.

Marszałek August Chelkowski:

Tak, tak. Rozumiem. Pan senator Piesiak chciałby zabrać głos w tej sprawie jako ostatni. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Piesiak:

Otóż wniosek pana senatora Juszkiwicza został wczoraj odrzucony z dwóch powodów: po pierwsze – nie było pana senatora wnioskodawcy i nie mogliśmy usłyszeć dokładnego uzasadnienia proponowanej treści wniosku. Poza tym okazało się, że sam wniosek jest źle skonstruowany. To znaczy nie zgadzają się podane liczby – 10% w stosunku do wartości budżetów kancelarii nie oddaje kwot, które zostały podane. Ponieważ wnioskodawcy nie było i nie można było tego zmienić, komisja przegłosowała wniosek negatywnie z czysto merytorycznych powodów. Nikt nie był za tym wnioskiem. To tylko tyle.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo! Pan senator Edward Wende, proszę.

Senator Edward Wende:

Co do wniosku pana senatora Waleriana Piotrowskiego. Proszę państwa, art. 27 konstytucji pozwala nam przyjąć bez poprawek, odrzucić albo zaproponować poprawki. Nie ma wariantu: „przyjmujemy ze zmianami”. A Komisja Gospodarki Narodowej zaproponowała dokonanie zmian w dwóch punktach. Nie może stanowisko Senatu być sprzeczne z art 27. My możemy zaproponować zmiany albo przyjąć bez poprawek. To są dwie możliwości, które w tym wypadku mamy.

Komisja proponuje dokonanie zmian w dwóch punktach, a reszta to jest komentarz. Więc musimy zająć stanowisko zgodnie z wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej. Nie ma innej możliwości!

Marszałek August Chelkowski:

Proszę bardzo, czy pan senator Andrzej Piesiak ma jakieś uwagi?

Senator Andrzej Piesiak:

Przepraszam, Panie Senatorze, ale wypadłoby jeszcze spojrzeć do naszego regulaminu, który nie jest sprzeczny z konstytucją i o tym wiemy. Jest specjalny tryb postępowania z projektem ustawy budżetowej. W art. 54 mówi się o tym, że przedstawiony przez Radę Ministrów projekt ustawy budżetowej oraz plany finansowe marszałek kieruje do komisji. Komisje senackie, po rozpatrzeniu, przekazują je Komisji Gospodarki Narodowej, która przedstawia Senatowi sprawozdanie i Senat, po przeprowadzeniu debaty, uchwała stanowisko w sprawie projektu ustawy budżetowej oraz planów finansowych przedstawionych przez Radę Ministrów. (*Rozmowy na sali*).

W art. 55 mówi się natomiast, że w ustawie budżetowej oraz planach finansowych uchwalonych już przez Sejm, wtedy kiedy wracają one do nas, Senat dokonuje określonych zmian lub nie zgłasza zastrzeżeń.

Wydaje się, że jest to pewna różnica. Czyli, że mamy prawo zawrzeć opinię wstępną na tym etapie prac nad projektem ustawy budżetowej.

(*Senator Edward Wende: Zgoda, Panie Senatorze, tylko właśnie dlatego musimy zaproponować uchwałę o przyjęciu tych poprawek, właśnie dlatego! Skierowujemy do Sejmu nasze stanowisko stwierdzające, że po rozpatrzeniu projektu ustawy, zgłaszamy propozycje dokonania następujących zmian. To się zgadza z tym, co pan odczytał.*)

Marszałek August Chelkowski:

Tak, zdaje się, że tutaj mamy spór w tej chwili... Pani senator Alicja Grześkowiak. Proszę bardzo pani marszałek.

Senator Alicja Grześkowiak:

Chciałabym tylko, Wysoki Senacie, wyjaśnić, że pan senator Wende zacytował art. 27 pkt 1 konstytucji. Teraz pracujemy natomiast, jesteśmy w tej fazie pracy, o której mówi art. 27 pkt 2 konstytucji: „Senat rozpatruje projekty ustawy budżetowej i planów finansowych państwa, swoje stanowisko Senat przedstawia Sejmowi”.

(*Senator Edward Wende: No tak.*)

A zatem nie jest to art. 27 pkt 1, w którym sformalizuje się stanowisko w postaci stwierdzeń, że Senat przyjmuje ustawę „bez zastrzeżeń”, „odrzuca” lub „przyjmuje z poprawkami”. Tutaj jest mowa o stanowisku, stanowisko jest przedłożone we wniosku, ono może mieć rozmaitą treść. O tym mówi art. 27 pkt 2, który stosujemy dzisiaj w naszej debacie.

Marszałek August Chelkowski:

Tak, dziękuję.

(*Senator Edward Wende:* Panie Marszałku, ja nie wymieniałem podpunktów art. 27, odwołałem się do art. 27 w całości. To, co powiedziałem, nie pozostaje w sprzeczności z tym, co przed chwilą powiedziała pani wicemarszałek. To jest również propozycja stanowiska Senatu).

Dziękuję. Proszę bardzo pan senator Jerzy Madej.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Proszę Państwa!

Moje wątpliwości brały się z tego, że w projekcie uchwały, autorstwa tejże samej Komisji Gospodarki Narodowej, w odniesieniu do założeń polityki pieniężnej na rok 1992 jest napisane, że Senat pozytywnie opiniuje przedstawiony wniosek. I to jest stanowisko. Stanowisko nie jest takie, iż Senat zgłasza następujące poprawki. To nie jest stanowisko! (*Gwar, rozmowy na sali*). To znaczy, tak ja to rozumiem, że Senat nie chce przedstawić swojego zdania. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Rozumiem, że pan senator jest purystą. W takim razie, czy komisja podtrzymuje to swoje stanowisko? Czy są jakieś inne uwagi jeszcze?

Senator Józef Hałasa, proszę bardzo!

Senator Józef Hałasa:

Panie Marszałku, chciałbym zapytać, jakie będą konsekwencje, jeżeli nie przyjmimy tego stanowiska? Czy można w ten sposób „wymanewrować” przygotowaną nam przez komisję gospodarki uchwałę i dojść do poparcia, czy do zatwierdzenia budżetu, to znaczy zajęcia stanowiska, w którym wyrażalibyśmy opinię inną niż tutaj przedstawiona przez Komisję Gospodarki Narodowej?

Marszałek August Chelkowski:

Panie Senatorze, mamy tutaj uchwałę Komisji Gospodarki Narodowej i mamy propozycje mniejszości, które są z nią sprzeczne. Zgodnie z regulaminem...

(*Senator Józef Hałasa:* Ale jest jeszcze inna możliwość).

Zgodnie z regulaminem, najpierw głosujemy stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej.

Pan senator Andrzej Piesiak, proszę.

Senator Andrzej Piesiak:

Tak, myślę że warto wyjaśnić dokładnie to, o czym mówił pan senator Hałasa. Po prostu w Senacie nie został zgłoszony wniosek o przyję-

cie projektu ustawy budżetowej bez zastrzeżeń i w związku z tym taki wniosek nie może być głosowany. Jest tylko projekt uchwały Komisji Gospodarki Narodowej i dwa wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Tak. Pan senator Janusz Mazurek, proszę.

Senator Janusz Mazurek:

Chciałem jeszcze uzyskać dokładną informację co do trybu głosowania, a więc w kwestii formalnej. Chodzi mi mianowicie zwłaszcza o to, czy pod głosowanie będą poddawane również wnioski poszczególnych senatorów?

Moim zdaniem taka możliwość regulaminowa istnieje. Wprawdzie zgodnie z art. 54 regulaminu informację czy sprawozdanie przedstawia Komisja Gospodarki Narodowej, ale nic nie mówi się, nie zabrania się w każdym razie, zgłaszania i głosowania innych wniosków. Na zasadach ogólnych mogą więc być zgłaszane inne wnioski. Na zasadach ogólnych, czyli zgodnie z art. 47 regulaminu, który przewiduje, że „w przypadku zajęcia stanowiska przez kilka komisji, jako pierwszy głosuje się wniosek najdalej idący, w dalszej kolejności głosuje się wnioski mniejszości, a następnie inne propozycje zmian, poczynając od najdalej idących”.

Jakie są więc te inne propozycje? Pozostają tylko propozycje senatorów, bo już wcześniej zostały wymienione wnioski komisji, wnioski mniejszości.

Jeszcze chciałem dodać, że przecież będziemy głosować wnioski mniejszości, które były dzisiaj referowane. Wnioski mniejszości są tylko stąd, że osoby zgłaszające te wnioski były członkami Komisji Gospodarki Narodowej. Nie mógłbym zgłosić dzisiaj swojego wniosku tylko dlatego, że nie jestem członkiem Komisji Gospodarki Narodowej. Tak że z przyczyn wyraźnie przypadkowych byłbym wyłączony z możliwości zgłaszania swoich propozycji. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Tak, dziękuję bardzo. Panie Senatorze, czy pan nawiązuje do art. 54 regulaminu?

(*Senator Józef Hałasa:* Tak – Pięćdziesiąt cztery).
(*Głos z sali:* Przystępujemy do głosowania!).

Zgodnie z regulaminem istnieje szczególny tryb rozpatrywania ustawy budżetowej. Wszystko idzie przez Komisję Gospodarki Narodowej i jej stanowisko jest stanowiskiem, które powinniśmy przegłosować. Czy są jakieś inne uwagi?

Proszę, pan senator Piotr Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wydaje mi się, że wiele spraw co do sposobu procedowania zostało niepotrzebnie zagmatwanych. Jest niewątpliwe, że w myśl art. 47 najpierw głosuje się wniosek komisji i to jest priorytetowe. Jeżeli ten wniosek zostanie przegłosowany negatywnie, to dopiero wówczas głosuje się wnioski mniejszości, a jeżeli te wnioski zostaną przegłosowane negatywnie, a są jeszcze dalej idące wnioski indywidualne, to wtedy dopiero głosuje się wnioski indywidualne. W tej chwili nie pozostaje nic innego, jak poddać pod głosowanie stanowisko komisji.

Chciałbym zwrócić jednocześnie uwagę, że interpretacja stanowiska komisji też musi być jednoznaczna. Jeżeli są wątpliwości, to należy je wyjaśnić.

Myślę, że jest oczywiste, że Senat w projekcie nie wyraża zastrzeżeń wobec projektu ustawy budżetowej poza zakresem uwidocznionym w stanowisku komisji. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Pan senator Romaszewski chce zabrać głos, proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, popieram wniosek senatora Mazurka. Uważam, że wnioski, które zostały zgłoszone do komisji, powinny być Senatowi przedstawione. To nie komisja przyjmuje wnioski poszczególnych senatorów, tylko Senat. Pomimo że wydłuża to procedurę, myślę, że powinniśmy się tego jednak trzymać. Czy poprawki zostały wniesione przez komisję, czy też zostały przez komisję zaakceptowane, jest kwestią ich wagi, autorytetu komisji.

Wszystkie poprawki powinny być natomiast głosowane na tej sali. Mogą być przegłosowane pozytywnie lub negatywnie, ale senatorowie mają prawo do tych poprawek się ustosunkować. Senatorowie, którzy je zgłosili, mają prawo domagać się, żeby były tu głosowane.

Marszałek August Chelkowski:

Tak. Czy są jeszcze jakieś uwagi na ten temat? (*Głosy z sali: Nie, nie!*)

Poproszę Biuro Prawne o interpretację. (*Marszałek rozmawia z prawnikiem*).

Proszę państwa, zaproponowałbym postawienie sprawy w ten sposób: ponieważ są w projekcie poprawki, w związku z tym te poprawki mogą być jeszcze oddzielnie głosowane.

(*Głosy z sali: Nie, wniosek komisji*).

Dobrze, wniosek komisji.

W takim razie proponuję, żeby przeprowadzić w tej chwili głosowanie nad wnioskiem komisji.

Senator Edward Wende:

Jeżeli można, to jeszcze jedna kwestia. Proszę, żeby pan marszałek wziął pod uwagę, że np. przy głosowaniu wniosku komisji będzie głosowany wniosek mniejszości w pkt 2, gdzie jest mowa o rozważeniu możliwości wprowadzenia systemu rekompensat dla nabywców paliwa na cele produkcji rolniczej. Ten wniosek nie wyklucza się wzajemnie z wnioskiem komisji, tylko stanowi jego ewentualne uzupełnienie. Wobec tego, jeżeli przyjmiemy wniosek komisji, to *ex definitione* nie będziemy głosowali wniosku mniejszości. Czy tak?

(*Głosy z sali: Tak*).

Tak. Ale gdybym chciał głosować na przykład za pkt 2 wniosku mniejszości, to jak to zrobić?

Marszałek August Chelkowski:

Sądzę, że można go przegłosować, ponieważ nie wyklucza on stanowiska komisji. Nie jest to zawarte w stanowisku komisji, w związku z czym moglibyśmy ten punkt przegłosować oddzielnie.

(*Senator Edward Wende: Czyli będzie odrębne głosowanie nad drugim wnioskiem komisji*).

Taka jest interpretacja podana przez Biuro Prawne.

(*Senator Edward Wende: Dziękuję bardzo*).
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Uważam, że mamy za sobą już pewną praktykę. Oczywiście możemy odstąpić od reguł regulaminowych mocą decyzji Wysokiej Izby. Ale niech to będzie decyzja świadoma, a nie praktyka zmiennej, przypadkowej formy głosowania.

Ma rację senator Romaszewski mówiąc, że wszystkie wnioski indywidualne, nawet różne od wniosków komisji jako całości, powinny zostać przedstawione izbie. Oczywiście jeżeli zostały zgłoszone w trybie regulaminowym, we właściwym czasie i we właściwej formie.

Jeżeli nie zostały w tej formie i trybie zgłoszone, to wówczas jesteśmy zwolnieni od uwzględniania ich w ramach stanowiska izby. Mieliśmy już tutaj takie kazusy.

Samo zgłoszenie wniosków nie oznacza, iż mają one być głosowane. Referowane tutaj stanowisko komisji jest takie, że komisja nie podzieliła tych wniosków.

W związku z tym jeżeli przegłosujemy stanowisko komisji jako całość, nie będzie potrzeba głosować odrębnie stanowisk, przeciwko którym ta komisja się opowiedziała. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w takim razie rozumiem, że będziemy głosowali nad...
Pan senator Findeisen, proszę.

Senator Władysław Findeisen:

Bardzo mi przykro, Panie Marszałku, że przeskadzam. Ale wyobraźmy sobie, że ja jestem tym senatorem, który zgadza się z niektórymi wnioskami indywidualnymi, a z niektórymi nie. Muszę mieć możliwość zajęcia w stosunku do tego stanowiska. Tak samo, jak muszę mieć możliwość selektywnego ustosunkowania się do poprawek wprowadzanych przez komisję.

Stanowiskiem komisji jest zgłoszenie propozycji dokonania w projekcie ustawy budżetowej konkretnych zmian: w art. tym i tym zrobić to i to, a w art. tym i tym to i tamto.

Muszę mieć możliwość zajęcia stanowiska oddzielnie. Tak przecież głosowaliśmy do tej pory wszelkie projekty ustaw.

Marszałek August Chelkowski:

Tak. Pan senator Juskiewicz chce zabrać głos.

Senator Ryszard Juskiewicz:

Przykro mi, że polemizuję z tak znakomitym prawnikiem jak pan senator Andrzejewski. Pozwalam sobie jednak nie zgodzić się z jego opinią. Gdyby przyjąć jego twierdzenia, to sala nie musiałaby wypowiadać się w tej sprawie i nie miałaby nic do powiedzenia. Wystarczyłoby to, co zostało dokonane, to co zostało podjęte na posiedzeniu komisji.

Na posiedzenie tej komisji nie byłem wzywany i z przyczyn formalnych nie mogę być za to gilotynowany.

Poza tym jest zastrzeżenie, że mój wniosek nie został uzasadniony. Sądzę, że został uzasadniony. Jeżeli zaś chodzi o dokładne wyliczenia w cyfrach, to uważam, że jest to robota dla wyspecjalizowanej obsługi prawniczej Senatu. I można to było wyliczyć. Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Chcę odpowiedzieć.*)

Marszałek August Chelkowski:

Pan senator Andrzejewski chce odpowiedzieć.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem niepokoję zgłoszone tutaj przez pana senatora Findeisena, bo je podzielałem już w czasie poprzedniej kadencji. Jest regulamin i pośrednio odpowiada na pytanie, jak należy rozstrzygnąć tę kwestię. Mianowicie stanowisko ko-

misji może być głosowane w całości bądź w części. Jeżeli będzie wniosek, żeby stanowisko komisji było głosowane w części, zanim dojdzie do głosowania stanowiska komisji w całości, może być ono głosowane w części. Zostałoby wtedy rozczłonkowane w zależności od woli Wysokiej Izby. I mogłoby być głosowane najpierw stanowisko komisji w przedmiocie odrzucenia wniosków mniejszości.

Taki tryb postępowania możemy przyjąć, ponieważ jest jak gdyby wstępny w stosunku do całościowego głosowania stanowiska komisji. I antycypujący to stanowisko przez głosowania częściowe.

Uważam, że skoro jest taki wniosek, możemy w ten sposób głosować.

Marszałek August Chelkowski:

Proszę państwa, wróć do pierwotnych propozycji. Mianowicie żeby w tej chwili zdecydować o odrzuceniu lub przyjęciu... potem dopiero głosować poprawki. Czyli pierwsze głosowanie byłoby za przyjęciem lub odrzuceniem. Jeżeli będzie za przyjęciem, będziemy głosowali wtedy zawarte w propozycjach poprawki.

(*Głosy z sali: Tak, tak.*) (*Oklaski.*)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, kto jest za przyjęciem stanowiska Senatu w sprawie przyjęcia projektu ustawy budżetowej na rok 1992 z poprawkami, które przegłosujemy w następnej kolejności? W tej chwili decydujemy: odrzucenie czy przyjęcie z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Kto jest za?

(*Gwar, rozmowy na sali.*)

Proszę państwa, jeszcze raz. W tej chwili decydujemy o odrzuceniu lub przyjęciu z poprawkami. Odrzucenie lub przyjęcie, bo mamy dwa...

(*Gwar, rozmowy na sali.*)

Głosujemy nad wnioskiem mniejszości. Mamy wniosek mniejszości o odrzuceniu, i mamy wniosek komisji o przyjęciu z poprawkami. W tej chwili mamy zadecydować, czy przyjmujemy stanowisko komisji i potem indywidualnie będziemy głosowali poprawki...

(*Gwar, rozmowy na sali.*)

Tak właśnie: czy mniejszości, czy większości, z tym że nie decydujemy jeszcze o poprawkach. Czy to dobrze rozumiem?

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

Pani senator Skowrońska, słucham.

Senator Anna Bogucka-Skowrońska:

Pan marszałek słusznie na wstępie podał, że najpierw głosujemy stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej, która zgodnie z art. 54 ust. 3 regulaminu przedstawia projekt stanowiska Se-

(senator A. Bogucka-Skowrońska)

natu. Jeżeli tego nie przegłosujemy, to znaczy, że to stanowisko Senatu nie jest zaakceptowane i będziemy się dalej zastanawiać, w jaki sposób dojść do tego stanowiska.

Natomiast projekt stanowiska Senatu jest przedstawiony przez większość komisji jako wniosek Komisji Gospodarki Narodowej i to podlega najpierw przegłosowaniu.

(*Głos z sali: Oczywiście.*)

Marszałek August Chelkowski:

Pani Senator, art. 47 mówi: po przeprowadzeniu debaty marszałek Senatu poddaje pod głosowanie stanowisko komisji lub odrębnie każdą zaproponowaną przez komisję zmianę w ustawie. To jest...

(*Senator Edward Wende: Ale również komisji.*)
Pani Marszałek, proszę.

Senator Alicja Grześkowiak:

Panie Marszałku, wydaje mi się, że pierwsze głosowanie musi przesądzić, czy Senat aprobuje projekt ustawy budżetowej z ewentualnymi poprawkami...

(*Marszałek August Chelkowski: Tak, tak.*)

...czy też odrzucamy go. Pierwsze głosowanie nie jest głosowaniem nad tym, co zmieniać, tylko nad tym, czy aprobujemy ten projekt z ewentualnymi zastrzeżeniami. To jest pierwsze głosowanie. Oczywiście stanowisko komisji, generalnie rzecz biorąc, mieści się w jego ramach. Nie przesadzamy natomiast, jakie poprawki będziemy wprowadzać. Bo te, jak rozumiem, będziemy głosować indywidualnie. Każdą poprzedzimy stanowiskiem komisji, a przeciwwagę stanowić będą pojedyncze wnioski senatorów. (*Oklaski.*)

Marszałek August Chelkowski:

Tak, dziękuję. Czy ktoś ma inne propozycje? Pan ma inne propozycje, Panie Senatorze?

Senator Edmund Jagiełło:

Panie Marszałku, chciałbym wiedzieć, jak głosować. Czy w tym uściśleniu usłyszę zapewnienie, że również wniosek Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia – bo to nie był mój wniosek indywidualny, tylko komisji – będzie poddany pod głosowanie? Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Proszę, pani marszałek Grześkowiak.

Senator Alicja Grześkowiak:

Chciałam tylko zwrócić uwagę wielce szanownym państwu na to, że w debacie budżetowej nie głosuje się wniosków innych komisji jako ciał zbiorowych. Regulamin przewiduje jedno jedyne stanowisko komisji, natomiast wnioski o zmiany są wnioskami grupowymi, ale nie mogą być traktowane jako konkurujące wnioski innych komisji. Tutaj przewodzi Komisja Gospodarki Narodowej. Tak jest w regulaminie.

Marszałek August Chelkowski:

Według art. 54 nie głosuje się indywidualnych wniosków, tylko wniosek komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Horodecki:

Proszę państwa, wdaliśmy się w niepotrzebną dyskusję. W tym głosowaniu mamy po prostu przegłosować stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej. Jeśli je przegłosujemy pozytywnie, to się kończy nasze procedowanie.

(*Głos z sali: Oczywiście.*)

Jeśli przegłosujemy negatywnie, to kontynuujemy. Jest to, w moim odczuciu, jednoznaczne.

(*Senator Ryszard Bender: Zgłoszono wniosek, prosimy o głosowanie.*)

Marszałek August Chelkowski:

Proszę państwa, musimy mieć jasną sytuację. W tej chwili są dwie różne interpretacje. Jedna mówi, że głosujemy *en bloc* stanowisko komisji, a druga interpretacja – zgodna z art. 47 – mówi nam, że...

(*Senator Andrzej Piesiak: Panie Marszałku!*)

...głosujemy albo stanowisko komisji, albo każde odrębnie.

Proszę, pan senator Piesiak.

Senator Andrzej Piesiak:

Mam wniosek organizacyjny. Proszę o półgodzinną przerwę w posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski.*)

(*Głos z sali: I Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich niech rozstrzygnie.*)

Marszałek August Chelkowski:

Proszę państwa, w takim razie proponuję, ażebyśmy przeprowadzili głosowanie zgodnie z art. 54, to znaczy przegłosowali stanowisko komisji. Jeżeli państwo uważają inaczej, to zarządzę przerwę, żebyśmy mogli ustalić zasady.

(*Głosy z sali: Tak, tak.*)

(marszałek A. Chelkowski)

Czy państwo zgadzają się, żebyśmy przeprowadzili teraz głosowanie *en bloc* nad projektem ustawy autorstwa Komisji Gospodarki Narodowej?

(Głosy z sali: Tak jest, tak!).

W takim razie zarządzam głosowanie. Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem propozycji Komisji Gospodarki Narodowej, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Głosowało 79 senatorów: 54 za, 19 przeciw, 6 wstrzymało się od głosowania. (Głosowanie nr 2). Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie projektu ustawy budżetowej na rok 1992 w wersji zaproponowanej przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Przystępujemy teraz do trzeciego punktu porządku dziennego, to jest stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o oprocentowaniu kapitału w jednoosobowych spółkach skarbu państwa. (Gwar, rozmowy na sali). Stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej zostało przedstawione w druku nr 32A.

Proszę senatora sprawozdawcę Andrzeja Pawlika o przedstawienie stanowiska komisji.

Senator Andrzej Pawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiając dzisiaj uchwaloną przez Sejm w dniu 19 marca ustawę o zmianie ustawy o oprocentowaniu kapitałów w jednoosobowych spółkach skarbu państwa, trzeba z konieczności powrócić do momentu, gdy ustawowo, w ramach procesu zmian w gospodarce, umożliwiono przekształcanie przedsiębiorstw państwowych w jednoosobowe spółki skarbu państwa.

Skarb państwa, jako właściciel majątku przedsiębiorstw, zgodnie z treścią ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych pobiera od swojego majątku dywidendę, której podstawą naliczania jest fundusz założycielski przedsiębiorstw. Wysokość tej dywidendy ustalana jest w ustawie budżetowej. Dywidenda ta stanowi dochód budżetu państwa.

Ustawą o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 13 lipca 1990 r. ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw” nr 51 z tamtego roku, chcąc przyspieszyć zmiany strukturalne w przedsiębiorstwach państwowych, wprowadzono możliwość przekształcania przedsiębiorstw w jednoosobowe spółki skarbu państwa. A swoistą premią, nagrodą dla tych, którzy dokonali takiego przekształcenia, było to, że skarb państwa jako właściciel nie pobierał dywidendy

od majątku przekształconego przedsiębiorstwa, zgodnie z zasadami ustalonymi w kodeksie handlowym.

W roku 1990 przedsiębiorstw przekształconych było stosunkowo niewiele i w związku z tym dywidendy, których nie pobrał od tych przedsiębiorstw budżet państwa, nie wpłynęły na jego wielkość.

Jednak w roku 1991 proces przekształceń nasilił się i to trwa do dnia dzisiejszego. W związku z tym budżet państwa tracił wpływy z dywidendy przedsiębiorstw państwowych, a nie zyskiwał ze spółek jednoosobowych skarbu państwa.

Ustawa z dnia 19 lipca 1991 r., odstępując od kodeksu handlowego, wprowadziła zasadę naliczania odpowiednika dywidendy w przedsiębiorstwach państwowych jako oprocentowania kapitałów w jednoosobowych spółkach skarbu państwa oraz zasadę, że odsetki nie mogą być wyższe niż dywidenda za ostatni pełny miesiąc funkcjonowania przedsiębiorstwa państwowego przed jego przekształceniem.

Utrzymanie tej zasady w bieżącym roku powoduje, że przekształcone w latach poprzednich przedsiębiorstwa mają uprzywilejowaną pozycję w stosunku do tych, które dopiero zostaną przekształcone. Kapitał akcyjny spółek, powstałych w 1990 r., nie uwzględnia przeszacowania środków trwałych – miało ono miejsce 31 grudnia 1990 r. – co stawia te spółki na szczególnie uprzywilejowanej pozycji.

Intencją ustawodawcy było ustalenie takich zasad, które stworzyłyby jednakowe warunki wszystkim podmiotom, niezależnie od terminu ich powstania. Prawdą jest, że skarb państwa jako właściciel wszystkich akcji może na podstawie art. 223 kodeksu handlowego w stosunku do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz na podstawie art. 390 w stosunku do spółek akcyjnych decydować o podziale zysku i jego przeznaczeniu, lecz uprawnienie to może zostać zrealizowane dopiero po zakończeniu okresu bilansowego.

Utrzymanie w 1992 r. zasady, że odsetki nie mogą być wyższe niż dywidenda za ostatni pełny miesiąc funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych przed ich przekształceniem, przyniesie budżetowi państwa utratę, według szacunku Ministerstwa Finansów, kwoty około jednego biliona 100 miliardów złotych w dochodach bieżącego roku.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi wobec tego do Wysokiego Senatu o odrzucenie ustawy o zmianie ustawy o oprocentowaniu kapitału w jednoosobowych spółkach skarbu państwa. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy ktoś z ministerstwa lub rządu chciałby zabrać głos na ten temat? Nie.

Przystępujemy do debaty. Proszę bardzo, pan senator Piotrowski.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nie zajęła formalnego, zakończonego wnioskiem, stanowiska wobec omawianej tu ustawy, uznając, że jest to materia ściśle budżetowa. Stwierdzając jednak poprawność legislacyjną tej ustawy, w toku obrad zapoznaliśmy się z jej historią.

Otóż ustawa ta jest rezultatem poselskiej inicjatywy ustawodawczej, która 1 lutego 1992 r. wpłynęła do łaski marszałkowskiej. 19 marca 1992 r. Sejm, niewielką większością głosów, ustawę uchwalił. Już w toku debaty nad nią na plenarnym posiedzeniu Sejmu podkreślano, że ingeruje ona w sferę budżetową, w przyszłą ustawę budżetową, którą mieliśmy możliwość opiniować dopiero dzisiaj. Gdy uchwalano tę ustawę, projektu ustawy budżetowej jeszcze w Sejmie nie było. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów składał wniosek o nierozpatrywanie ustawy, o odesłanie jej czasowo, do momentu uchwalenia ustawy budżetowej, a poseł Przybyłowicz w dyskusji sejmowej stwierdził, że w komisji budżetowej nie było dostatecznej refleksji nad potrzebą tej ustawy, a w szczególności nad jej konsekwencjami budżetowymi.

Myślę, że rozpatrując wniosek Komisji Gospodarki Narodowej trzeba właśnie wiedzieć to, co wynika ze stenogramów posiedzenia Sejmu i z historii tej ustawy. Sądzę, że stanowi ona istotną część problematyki, która dziś została przez nas – z pewnymi wyjątkami – zaaprobowana. Jest to problem całości budżetu i nienaruszania jego zwartości i tej polityki finansowej, którą państwo, rząd chce prowadzić, odrębnymi, zupełnie przypadkowymi, przynajmniej historycznie, koncepcjami. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Czy ktoś z państwa chce przedstawić stanowisko rządowe? Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jerzy Zdrzałka:

Nie chciałbym państwu zabierać zbyt dużo czasu, również z uwagi na to, że moi dwaj szanowni przedmówcy właściwie wyczerpali całość argumentów merytorycznych związanych z tą ustawą. Szczegółowa propozycja rządu była przedstawiana w toku prac komisji sejmowych i senackich.

Prosiłbym jednak, żeby przed głosowaniem, czy w trakcie głosowania pamiętać o tych bardzo ważnych aspektach finansowych i merytorycznych, o których tu była mowa. Przede wszystkim na tym etapie, kiedy nie jest jeszcze

przyjęty budżet, kiedy mamy ogromną lukę budżetową, która – jak niektórzy szacują – w trakcie realizowania budżetu może się jeszcze powiększyć, trudno byłoby podejmować decyzje, które kosztowałyby budżet dodatkowo 1 bilion złotych. W związku z tym stanowisko rządu w tej sprawie właśnie sugeruje konieczność wstrzymania się z podejmowaniem tego typu decyzji.

Cała konstrukcja ustawy o oprocentowaniu kapitału w spółkach jednoosobowych skarbu państwa jest obliczona na to, ażeby zapewnić skarbowi państwa w miarę regularne, comiesięczne dochody. Skarb państwa może je wyegzekwować od tych spółek w cyklu rocznym, ale właśnie z uwagi na konieczność zachowania pewnej ciągłości we wpływie dochodów budżetowych, takie rozwiązanie powinno być utrzymane.

Ponadto chcę dodać, że tutaj istnieją pewne możliwości manewru, polegające na tym, że na wniosek zainteresowanych spółek właściciel, skarb państwa może zadecydować o przeznaczeniu części należnego mu oprocentowania na cele restrukturyzacji. A zatem jeśli jest potrzeba, umotywowana potrzeba, skarb państwa może zrezygnować z części należnego mu oprocentowania, ale tutaj jakaś elastyczność musi być zachowana.

Dalsze korzystanie z tego rozwiązania, które było przyjęte na okres przejściowy, na okres czterech miesięcy, do końca ubiegłego roku, w tym roku oznaczałoby, że tej elastyczności już nie ma, nie ma możliwości manewru.

Uwzględniając to wszystko, chciałbym prosić Wysoką Izbę o przyjęcie stanowiska komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi na ten temat?

Jeżeli nie ma, przystępujemy do głosowania nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o oprocentowaniu kapitałów w jednoosobowych spółkach skarbu państwa.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej wniosowała o odrzucenie tej ustawy.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Gospodarki Narodowej projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przedtem przycisku „obecny”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Głosowało 71 senatorów; za przyjęciem projektu jest 46 osób, przeciw 17, wstrzymało się od głosu 8 osób. (*Głosowanie nr 3*).

Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o oprocentowaniu kapitału jednoosobowych spółek skarbu państwa.

(marszałek A. Chelkowski)

Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Obradujemy w momencie, gdy w kraju dzieją się rzeczy dziwne i niepokojące, związane – jak wieść niesie – również z uchwalanym budżetem.

Oświadczenie pana ministra Parysa, jego zejście ze sceny rządowej z powodu nagłego urlopu, bulwersuje opinię publiczną. Nie dość tego, prasa dzisiejsza donosi o przygotowywanym w Polsce wprowadzeniu stanu wyjątkowego, jeśli parlament nie przyjmie projektu budżetu. Przy wprowadzaniu stanu wyjątkowego mieliby uczestniczyć pułkownicy i generałowie, współtwórcy stanu wojennego z 1981 r.

Co to wszystko znaczy, Wysoka Izbo? Czym to grozi – o ile nie mija się zupełnie z prawdą – państwu i narodowi, nie muszę nikogo przekonywać. Czyżby zamach stanu, rozwiązanie obu izb parlamentu, rzeczywiście było przewidywane, jak się słyszy w środkach masowego przekazu, jak to czytamy w prasie? Czy groźba ta trwa, czy już minęła?

W zaistniałej napiętej sytuacji, gdy Sejm nie obraduje, Senat nie może pozostawać bezczynny! Apeluję do pana marszałka Augusta Chelkowskiego, by odbył rozmowy z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i prezesem Rady Ministrów, a następnie udzielił naszej izbie stosownych wyjaśnień.

Marszałek August Chelkowski.

Proszę bardzo, głos zabierze teraz pan senator Jesionek. Następny będzie pan senator Czarnocki.

Senator Jan Jesionek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na świecie przyjęty jest system samoobrony cywilizowanego człowieka, zgodnie z którym na różne niebezpieczne stworzenia, bestie itd. nakłada się kagańce.

Proszę Wysokiego Senatu, chciałem zaapelować do naszych polskich sumień w związku z tym, że w ostatnich kilku miesiącach w periodyku o tytule „Nie” odważają się publikować różne artykuły, obzuczające inwektywami nie tylko najwyższych dostojników Kościoła i narodu polskiego, ale również głowę państwa, pana prezydenta Lecha Wałęsę. W ostatnim numerze dopuszczono się opublikowania wizerunku głowy pana Wałęsy z nałożonym na nią nocnikiem.

Proszę Państwa! W którym z państw na świecie dopuszczalna jest taka pseudokrytyka czy satyra? To urąga wszelkim zasadom etyki, moralności i kultury. Niejaki Urban pisze artykuły tak obelżywe w stosunku do naszych polityków, że nie wytrzymuje to żadnej krytyki.

Jestem przekonany, że tenże Urban – bo to invidium – nie pozwoliłby sobie na tego rodzaju ekspozycję w stosunku do Icchaka Szamira czy Szimona Peresa. Jednakże ma odwagę „opluwać” polskiego prezydenta w jak najgorszy sposób. Jest to niedopuszczalne. Apeluję do Wysokiego Senatu o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Proszę również pana marszałka Augusta Chelkowskiego o zwrócenie się do odpowiednich czynników rządowych w celu podjęcia działań mogących „przyhamować” te nieokiełznane „zakusy” nieodpowiedzialnego człowieka – nie wiadomo nawet czy obywatela polskiego – którym jest Urban. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę teraz pana senatora Czarnockiego o zabranie głosu. Następnym mówcą będzie pan senator Rupacz.

Senator Henryk Czarnocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałem oświadczyć, iż to przykre, że przebieg dzisiejszego głosowania, którego tematem była ustawa budżetowa, był właśnie taki.

Jestem święcie przekonany, iż wiele osób było pewnych, że będą jeszcze głosowane poprawki. Proszę, aby w przyszłości zostało to jaśniej sprecyzowane. Pan senator Piesiak prosił o przerwę. Należało to przegłosować, zdecydować, czy ją robimy, czy też nie i dopiero po uzgodnieniu z komisją regulaminową poddać ten temat pod głosowanie.

Jestem przekonany, że opinia publiczna „trzymała się za boki”. Dziękuję za uwagę.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu pana senatora Rupacza.

Senator Michał Rupacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim krótkim oświadczeniu chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie, w jaki sposób nieodpowiedzialność za słowo mówione i pisane wpływa na świadomość społeczną.

O problemie tej odpowiedzialności mówiono tu już kilkakrotnie, m.in. również dzisiaj. Pre-

(senator M. Rupacz)

mier Jan Olszewski podczas godzinnego spotkania w Polskiej Agencji Prasowej mówił zaś m.in. o braku racjonalnej regulacji prawnej w tej dziedzinie.

Chodzi mi konkretnie o tragedię, którą zostali dotknięci mieszkańcy wsi Rakowo Stare w województwie łomżyńskim. Dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pani Irena Morawska, w opublikowanym dnia 31 marca br. artykule, pt. „Diabeł spacerował po niebie”, przedstawiła ludzi i ich reakcje tuż po przeżyciu tragedii w sposób co najmniej niefrasobliwy, nie mówiąc już o odpowiedzialności.

Zainteresowanych odsyłam do wymienionego artykułu. To właśnie mieszkańcy wsi Rakowo Stare domagali się, abym jako senator ziemi łomżyńskiej zareagował na ów artykuł, co niniejszym czynię. Z tej trybuny apeluję raz jeszcze do przedstawicieli środków przekazu o odpowiedzialność za podawane informacje. Dziękuję bardzo.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze o zabranie głosu pana senatora Hałasa.

Senator Józef Hałasa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przykro mi, że tak często, bo już chyba po raz trzeci, wypowiadam krytyczne uwagi adresowane do dziennikarzy, zresztą dziś nie ja jeden.

Onegdaj, chyba było to dziesięć dni temu, nie pamiętam, słuchając radiowej „Trójki” – która teraz obchodzi jubileusz i może przykro mówić o niej źle – ze zdziwieniem obserwowałem, jak niemal przez dwie godziny reklamowano narkotyki. Mówiono, że nie są one gorsze od alkoholu i że należy przeciwstawiać się projektowi ustawy przeciwko narkotykom, przeciwko ich sprzedaży, rozdziałowi, handlowi.

Wprost nie chciało mi się wierzyć, że w naszym radiu mogę coś takiego słyszeć. Dowodzi to ogromnej bezkarności. Nie wiem, jak to wygląda z punktu widzenia prawa. Czy w Polsce można reklamować narkotyki?

Padło tam stwierdzenie, utrzymane w dosyć dowcipnej formie, że możemy obronić się przed tą ustawą, że nie powinniśmy czuć się tak bezbronni wobec parlamentu, bo pamiętajmy, że minister, który nazwał homoseksualizm chorobą, następnego dnia musiał opuścić swoje stanowisko.

Jest to nawoływanie społeczeństwa do czynnego przeciwstawiania się temu, co się dzieje m.in. w parlamencie. Wydaje mi się, że ów lament, który rozlega się w Polsce, na łamach prasy, w telewizji i w radiu – oczywiście są wyjąt-

ki, czasami bardzo pozytywne i przyjemne – ma określony cel. To udowodnienie obywatelowi, iż właściwie jest już tak źle, że gorzej być nie może, że nie ma żadnych perspektyw, że sprawa budżetu czy rządu, czy prezydenta, to są sprawy drugorzędne. Weszliśmy w sytuację, z której nie ma wyjścia.

Mówiłem wczoraj na ten temat. Dziś jest to właściwie kontynuacja. Z wielką niecierpliwością oczekuję uporządkowania tych spraw, prawnego uregulowania, określenia możliwości informowania i komentowania tego, co dzieje się w Polsce, bo to nie jest demokracja.

Na jednym z zebrań zapytałem uczestników, czy w Polsce jest demokracja, czy też karykatura demokracji? Oczywiście wszyscy stwierdzili, że jest to karykatura. Dlatego też wczoraj tak gorąco apelowałem o to, abyśmy popierali stabilizację państwa. Chciałbym bowiem, aby w Polsce rzeczywiście istniała demokracja – nie jej okruchy, nie jej fałszywy obraz.

Kolejny raz zwracam się do przedstawicieli dziennikarzy, żeby wysłuchali mojego głosu. Muszę powiedzieć – zwracam się tu do pani redaktor Konic – że to, co czasami pani przekazuje, również jest tylko krzywym zwierciadłem wszystkiego, co tu się dzieje.

Wiem, że operowanie faktami, tzn. przedstawianie tego, co ktoś mówi, jak mówi, robi wrażenie wielkiej prawdy. Ale tymi faktami można manipulować i można przedstawiać fałszywy obraz.

Wiem, że jest pani bardzo inteligentna. I jeżeli pani źle przedstawia fakty, to obawiam się, że jest to wyraz złej woli albo pani, albo tych, którzy od pani czegoś wymagają. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Pan senator Jerzy Madej, proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mamy w tej chwili punkt „Oświadczenia”, a tymczasem jesteśmy świadkami dyskusji, polemiki, a także wypowiedzi odwołujących się do uczuć czy sumień dziennikarzy.

Chciałem złożyć oświadczenie. Otóż oświadczam, że prasa jest po to, żeby przedstawiała fakty i komentarze. Jeżeli wreszcie po tylu latach mamy w Polsce wolność prasy, to uszanujmy ją.

Oczywiście naszym obowiązkiem jest zwracanie uwagi na nieprawidłowości czy też polemika z dziennikarzami. Przy czym miejscem tej polemiki nie jest Senat. W Senacie mamy przedstawiać i dyskutować sprawy, którymi się zajmujemy. Jeżeli podjęlibyśmy dyskusję na temat prasy prasowego, to oczywiście jest to odpowiednie

(senator J. Madej)

miejsce, żeby te problemy rozważać. Polemika z poszczególnymi dziennikarzami czy polemika z tym, co my obserwujemy, nie jest demokracją. Demokracja nie polega wyłącznie na wolności słowa. Natomiast mamy wreszcie wolność słowa, do której nie zdążyliśmy się jeszcze przyzwyczaić.

W wypowiedziach kilku panów senatorów odzywają się głosy, że bardzo nam się oczywiście nie podobała cenzura, która istniała w poprzedniej epoce. Ale tylko dlatego, że nie my cenzurowaliśmy. Teraz natomiast z przyjemnością byśmy powrócili do ograniczonej cenzury, pod warunkiem, że my będziemy tę cenzurę ustanawiać.

Dlatego nie polemizując, bo to nie o to chodzi, oświadczam, że po to walczyliśmy o wolność prasy, żeby dziennikarze mogli z niej korzystać, a my – żebyśmy wyciągali wnioski z tego, co dziennikarze piszą o naszej działalności. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

To już jest bardziej dyskusja niż oświadczenie. Czy pan senator chce złożyć świadczenie?

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Chciałem oświadczyć w związku z oświadczeniem pana senatora Madeja, że wolność oznacza odpowiedzialność. Tylko tyle. (Oklaski).

Marszałek August Chelkowski:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, na tym kończymy dzisiejsze posiedzenie.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie trzydziestego kwietnia. Będzie jednodniowe. (Rozmowy na sali).

Teraz proszę pana senatora o odczytanie komunikatów.

Senator Tadeusz Brzozowski:

Konwent Seniorów zbiera się o godzinie 11.30 w salce koło sali posiedzeń plenarnych Senatu.

Połączone posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przewidziane jest na 23 kwietnia 1992 r., tj. czwartek, na godzinę 11.00.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich – tuż po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 262.

Senatorowie Unii Demokratycznej spotykają się w klubie bezpośrednio po zakończeniu obrad plenarnych.

Jeszcze komunikat dla państwa, którzy są zainteresowani sprawami rolnymi. Marszałek Józef Ślisz organizuje seminarium dotyczące reprivatyzacji ziemi. Seminarium odbędzie się w gmachu Senatu, ul. Wiejska 6, w dniu 22 kwietnia 1992 r. Bliższe informacje i szczegóły u pana marszałka Ślisza. Dziękuję.

Marszałek August Chelkowski:

Zamykam dziesiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo!

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 14)